



REKLAMA

Poniedziałek
22/06/2020

cena **2,50zł**
(w tym 8% VAT)

#144 (2664)
NAKLAD 60 020
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Rosja
wciąż atakuje
Polskę

s.4

**W KRÓLESTWIE
MARTWEGO DREWNA**



puszcza TV

przeczytaj
na 11 stronie

OSZUKUJĄ WS. EMERYTUR. KAMPANIA KŁAMSTW I MANIPULACJI

WYBORY 2020 \ W sobotę na Warmii i Mazurach Rafała Trzaskowskiego zapytano o głosowanie w sprawie wieku emerytalnego. Kandydat KO najpierw „zapomniał”, że w latach 2015–2018 był posłem, a następnie stwierdził, że w poprzedniej kadencji Sejmu nie było takiego głosowania. – To człowiek, który jest znany z braku wiarygodności i pamięci – mówi „Codziennej” Kamil Bortniczuk, poseł Porozumienia.

s.3

ŚWIAT

s.6

Agresywna kampania na Białorusi

Tylko w piątek białoruska milicja zatrzymała ponad 140 uczestników wieców i pikiet. Zatrzymani solidaryzowali się z aresztowanymi wcześniej politykami opozycyjnymi, którzy brali udział w kampanii przed zaplanowanymi na 9 sierpnia wyborami prezydenckimi.

GOSPODARKA

s.8

Od lipca niebo w pełni otwarte

Od 1 lipca linie lotnicze będą mogły udostępniać swoim pasażerom wszystkie miejsca w samolotach. Otwieramy w pełni niebo – poinformowała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Dodała, że to bardzo istotna informacja dla branży turystycznej.

ŚWIAT

s.7

Morderstwo w dzielnicy Antify

W CHAZ – samozwańczej autonomicznej strefie w dzielnicy Capitol Hill w Seattle w stanie Waszyngton, okupowanej i zarządzanej przez Antifę – doszło do strzelaniny. Zginęła co najmniej jedna osoba. Lewicowi rebelianci nie wpuścili na miejsce policji.

POLSKA

s.3

Najważniejsze, żeby Polska się rozwijała

Za nami ostatni weekend kampanii wyborczej. Prezydent Andrzej Duda w sobotę odwiedził Białystok, a w niedzielę udał się do Krakowa, gdzie podsumował kampanię i nakreślił swój program na drugą kadencję. Niech te wybory będą z wielką frekwencją, byśmy wybrali dobrze dla Polski. Byśmy wybrali drogę dalszego rozwoju, bo najważniejsze jest to, by Polska się rozwijała – zaapelował prezydent.



LICHOCKA \ Kompromitacja Rafała Trzaskowskiego w Sorkwicach to nie skutek kłopotów z pamięcią. To demaskacja – Trzaskowski i jego koledzy z PO stosują kłamstwo tak długo i często, że stało się ono u nich odruchem warunkowym.

s.14



KANIA \ Jakiej chcesz Polski? Na to pytanie odpowie każdy z nas, głosując w wyborach prezydenckich. Czy chcemy ojczyznę zbudowaną na wartościach, z tożsamością narodową, czy kraju multi-kulti przesyconego polityką wstydu.

s.15



9 772083 711012



@22_06 kod 20837119 01 26 issn

**DOSTĘPNY
W APTEKACH**

**TRISEPT
MAX**
PŁYN

inje czynne: Etanol - 730 g/kg, Propan-2-ol - 10%
y do higienicznej i chirurgicznej
obójczym, bakteriobójczym i g
nienia oraz do zastosowania w obs

**TRISEPT
MAX**

Bezpieczeństwo każdego dnia

TRISEPT MAX – skuteczny środek
do codziennej dezynfekcji rąk

Działa **wirusobójczo, bakteriobójczo
i grzybobójczo**

**Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności.
Przed każdym użyciem należy przeczytać etykiety informacje dotyczące produktu.**

Trisept MAX Płyn. Produkt służący do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym, bakteriobójczym, grzybobójczym. Produkt do powszechnego stosowania oraz do zastosowania w obszarze medycznym. Skład: Etanol 73%, Propan-2-ol, 10%, gliceryna 10%, woda oczyszczona. Producent: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A. 03-176 Warszawa, ul. A. Fleminga 2; Wysoce łatwopalna ciecz i pary. Działa drażniąco na oczy. Może wywoływać uczucie senności lub zawroty głowy. Pozwolenie nr 0001/TP/20





OSTATNI DZWONEK

WYBORY 2020 \ Wtorek 23 czerwca będzie ostatnim dniem na dopisanie się do spisu wyborców w dowolnej gminie w Polsce. Do piątku zaś można odbierać zaświadczenie o prawie do głosowania. Umożliwia ono oddanie głosu w dowolnym miejscu w kraju lub za granicą.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 2020

3



fot. Artur Reszko/PAP

WYBORY PREZYDENCKIE \ Prezydent Duda: Niech te wybory będą z wielką frekwencją, byśmy wybrali dobrze

Najważniejsze, żeby Polska się rozwijała

Za nami ostatni weekend kampanii wyborczej. Prezydent Andrzej Duda w sobotę odwiedził Białystok, a w niedzielę udał się do Krakowa, gdzie podsumował kampanię i nakreślił swój program na drugą kadencję.

Adrian Siwek

Inwestycje, takie jak drogi S61 Via Baltica i S19 Via Carpatia oraz kolejowa trasa Rail Baltica, są potrzebne do rozwoju wschodniej Polski, a region jest ważny, jeśli chodzi o komunikację między północą a południem Europy – powiedział podczas sobotniego spotkania z wyborcami w Białymstoku prezydent RP Andrzej Duda. – Jak można było przez ostatnie lata mówić o ziemi, tutaj, w części wschodniej, że to jest jakaś Polska B? A przecież wiedzą państwo, że tak mówili, łamiąc w oczywisty sposób polską konstytucję, która nakazuje w równy sposób rozwijać całe państwo, która nakazuje realizować zasadę sprawiedliwości społecznej – dodał. – Niech te wybory będą z wielką frekwencją, byśmy wybrali dobrze dla Polski. Byśmy wybrali drogę dalszego rozwoju, bo najważniejsze jest to, by Polska się rozwijała – zaapelował prezydent.

W niedzielę o godz. 14.30 ubiegający się o reelekcję Andrzej Duda wziął udział w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Krakowie, w związku z lokalnymi powodzią w woj. małopolskim. – Wojewoda jest przygotowany, by od poniedziałku mogła być realizowana wypłata 6 tys. zł w przypadku zalanych budynków – poinformował prezydent Duda.

Po południu zainaugurował konwencję podsumowującą obecną kampanię i nakreślił program, który zamierza realizować podczas drugiej kadencji. Prezydent przypomniał kwestie, które były poruszane podczas wcześniejszych spotkań z wyborcami, m.in. dotyczące planu Dudy. – Prezydent jest obecny w całej Polsce, tym razem przyszedł czas na Kraków. Andrzej Duda nie boi się spotkań z Polakami, niezależnie od tego, czy mają one miejsce w dużych, czy małych miastach – mówił przed spotkaniem rzecznik PiS Radosław Fogiel.

Tymczasem przeciwnicy PiS stają się coraz bardziej agresywni. Wczoraj w Warszawie odbył się antyrządowy marsz pod hasłem „WYPAD! Rząd na bruk!”. Większość demonstrantów przeszła z pl. Konstytucji przed Pałac Prezydencki, ale jeden samochód pojechał na Żoliborz, niedaleko domu Jarosława Kaczyńskiego. Awanturnicy zostali zatrzymani przez policję. – Mamy do czynienia ze stanem zagrożenia bezpieczeństwa obywateli. Niech ktoś jeszcze spróbuje powiedzieć, że to, w jaki sposób jest pilnowany nasz prezes, to jest coś niewłaściwego. Przecież ci ludzie są nieobliczalni. (...) To, niestety, realne niebezpieczeństwo. Miałem okazję uczestniczyć w tym, co się działo w czasie puczu w 2016 r. Zaczyna to iść w tym samym kierunku – ocenił w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Piotr Kaleta.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się w niedzielę 28 czerwca.

Agresor bez sprawiedliwej kary

PRAWO \ Minister sprawiedliwości prokurator generalny Zbigniew Ziobro skierował do Sądu Najwyższego kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku dotyczącego młodego mężczyzny, który rzucając w grupkę bawiących się dzieci kamieniem, połamał czaszkę 3-letniemu chłopcu.

15 października 2017 r. w Starogardzie Gdańskim młody mężczyzna rzucił kamieniem w kierunku bawiącej się czwórki dzieci w wieku 3, 5, 8 i 14 lat. Kamień uderzył w głowę najmłodszego chłopca, powodując rozległe obrażenia twarzoczaszki, wymagające pilnej operacji neurochirurgicznej. Sąd pierwszej instancji orzekł karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i zadośćuczynienie w wysokości 40 tys. zł. Sąd apelacyjny ob-

niżył wyrok, skazując go na rok pozbawienia wolności i zawiesił jej wykonanie na okres próby wynoszący 5 lat.

Z tak rażąco niską karą nie zgodził się minister sprawiedliwości prokurator generalny Zbigniew Ziobro, który skierował do Sądu Najwyższego kasację od wyroku sądu apelacyjnego. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jasno wskazuje, że rzut kamieniem wykonany przez oskarżonego był celowy.

(jp. pk.gov.pl)

Kampania kłamstw i manipulacji

WYBORY 2020 \ W sobotę na Warmii i Mazurach Rafała Trzaskowskiego zapytano o głosowanie w sprawie wieku emerytalnego. Kandydat KO najpierw „zapomniał”, że w latach 2015–2018 był posłem, a następnie stwierdził, że w poprzedniej kadencji Sejmu nie było takiego głosowania. – To człowiek, który jest znany z braku wiarygodności i pamięci – mówi „Codziennej” Kamil Bortniczuk, poseł Porozumienia.

Urzędujący prezydent Andrzej Duda podkreśla, że Rafał Trzaskowski wprost opowiadał się za podniesieniem wieku emerytalnego. Na sobotniej konferencji prasowej na Mazurach prezydent Warszawy stwierdził jednak, że w poprzedniej kadencji Sejmu nie był posłem. Po interwencji Sławomira Nitrasa kandydatowi KO pamięć wróciła, choć... połowicznie. Trzaskowski powiedział bowiem, że głosowania w sprawie obniżenia wieku emerytalnego wówczas nie było.

To jednak kłamstwo! Przypomnijmy, że Rafał Trzaskowski pod koniec 2015 r. głosował za odrzuceniem projektu obniżającego wiek emerytalny, w pierwszym czytaniu. Z kolei w listopadzie 2016 r. głosował przeciwko przyjęciu ustawy o obniżeniu wieku emerytalnego. Wczoraj podczas konferencji prasowej w siedzibie sztabu prezydenta Andrzeja Dudy Adam Bielan zaprezentował maskotkę z liczbą 67 i zapowiedział, że będzie ona towarzyszyła Trzaskowskiemu na jego spotkaniach z wyborcami. – Po to, żeby Trzaskowski już nigdy nie zapomniał, jak głosował

w tej bardzo ważnej sprawie – wyjaśnił polityk.

Warto nadmienić, że Rafał Trzaskowski nie poprzestał na kłamstwach i manipulacjach. Kandydat KO w swojej kampanii postawił na żenujące ustawki podczas spotkań z Polakami. W sobotę prezydent stolicy odwiedził Warmię i Mazury. Na spotkaniu w małej wiosce Sorkwity „całkiem przypadkiem” pojawił się korespondent AFP z Warszawy, Michel Viatteau, który „całkiem przypadkiem” spytał, czy może zadać Trzaskowskiemu pytanie w... języku francuskim. Włodarz Warszawy zgodził się, po czym płynnie odpowiedział w tym samym języku.

– To żenujące! Jeżeli byłbym wyborcą pana Trzaskowskiego, to poczułbym się wręcz obrażony – stwierdza w rozmowie z „GPC” Bortniczuk. Podkreśla, że mimo iż „kandydat KO chwali się znajomością języków obcych, to we wszystkich tych językach milczy i nie odpowiada na pytania, które zadał mu jako rywalowi prezydenta Dudy”.

Marlena Nowakowska

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

KULTURA

11

ŚRODOWISKO

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14

OPINIE

15

PUBLICYSTYKA

17

PODRÓŻE

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

SPORT



BON TRAFI DO ZAMRAŻARKI?

SENAT \ Wygląda na to, że bonem turystycznym zajmiemy się na najbliższym posiedzeniu – powiedział w niedzielę w Szczecinie marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Zaznaczył, że izba wyższa parlamentu podejdzie do ustawy poważnie i zaproponuje zmiany. Rząd obawia się, że ustawa utknie w zamrażarce senackiej.

4

PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z PROF. ŁUKASZEM SZUMOWSKIM, ministrem zdrowia, rozmawia LIDIA LEMANIAK

Wirus nadal jest groźny

Niestety, wirus nie przestał być groźny. Wciąż część ludzi umiera na wywołaną przez niego chorobę. Polacy nie doświadczyli tragedii, która była w niektórych krajach, gdzie zmarły dziesiątki tysięcy ludzi i śmierć była obecna wszędzie. U nas, na szczęście, takiej sytuacji udało się uniknąć i dlatego też pewnie Polacy mają wrażenie, że tej epidemii nie ma i nigdy nie było.

Panie Ministrze, czy wybory prezydenckie 28 czerwca będą w pełni bezpieczne dla Polaków?

Tak jak przy każdej aktywności społecznej w czasie epidemii, tak i przy wyborach pewne ryzyko zawsze istnieje. Dlatego tak ważne jest przestrzeganie bezpiecznego dystansu, a w przypadku gdy jest to niemożliwe – noszenie maseczki. Po analizach widzimy jednak, że w większości powiatów w Polsce liczba osób zakażonych jest niewielka – to 50, 30, 20 mieszkańców na 10 tys. W związku z tym prawdopodobieństwo spotkania osoby chorej jest teraz niezbyt duże.

Dlaczego rekomendował Pan wybory w formie wyłącznie korespondencyjnej tylko w dwóch gminach?

Przeanalizowaliśmy cały kraj, każdy powiat w Polsce, pod względem liczby aktywnych chorych. Tam, gdzie było to faktycznie dużo, powyżej średniej krajowej, analizowaliśmy tzw. zapadalność już w konkretnych gminach. Tam, gdzie przekraczała ona 100 na 10 tys. mieszkańców, skorzystałem z nadanego mi uprawnienia, żeby rekomendować formę wyborów wyłącznie korespondencyjną.

Czy koronawirus przestał być groźny? Pytam, bo często,



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zwłaszcza w transporcie publicznym, widać ludzi, którzy lekceważą zalecenia i nie noszą maseczek.

Niestety, wirus nie przestał być groźny. Wciąż część ludzi umiera na wywołaną przez niego chorobę. Polacy nie doświadczyli tragedii, która była w niektórych krajach, gdzie zmarły dziesiątki tysięcy ludzi i śmierć była obecna wszędzie. U nas, na szczęście, takiej sytuacji udało się uniknąć i dlatego też pewnie Polacy

mają wrażenie, że tej epidemii nie ma i nigdy nie było.

To jak przekonać Polaków, żeby jednak przestrzegali zaleceń i tam, gdzie powinni, nosili maseczki i przestrzegali innych środków ostrożności?

Pozostaje chyba tylko powtarzać to Polakom, że bez ich odpowiedzialności wszystko może się zdarzyć. Musimy mieć w pamięci Włochy czy Hiszpanię. Niezwykle istotna jest tu rola mediów.

Od jakiegoś czasu jest Pan obiektem ataków opozycji, zwłaszcza Koalicji Obywatelskiej. Z czego Pana zdaniem one wynikają?

To klasyczna forma ataku politycznego – należy uderzyć w osobę, która ma wysoki stopień zaufania publicznego, i zdyskredytować ją całkowicie, stosując każdą, nawet najgorszą metodę walki politycznej: kłamstwo, obłudę, ataki na najbliższych. Tu fakty nie mają znaczenia. Istotną rolę w atakach na mnie odegrała

„Gazeta Wyborcza” – od artykułów, które atakują mnie i moją rodzinę, a oparte są na insynuacjach, aż po mowę nienawiści. Dziennikarz związany z „Gazetą Wyborczą” rozwieszał plakaty na nośnikach, które należą do właściciela tej gazety, a całą sprawę opisała właśnie „Wyborcza”. To pokazuje dno, jak nisko może upaść dziennikarstwo. Kiedyś były podobne plakaty, tylko w krzyżackim stroju był prezydent Niemiec, a miało to miejsce w czasach głębokiej komuny. To chyba najlepsze podsumowanie tych metod.

Czy w atakach na Pana jest jakieś drugie dno? Niedawno tygodnik „Gazeta Polska” pisał o tym, że w Polsce wybudowana zostanie fabryka frakcjonowania osocza, na której powstaniu zagraniczne koncerny stracą ogromne pieniądze. Czy łączy Pan jakoś to, co się dzieje wokół Pana, z tą kwestią?

Zapewne nic tu nie jest bez znaczenia. Analizujemy, co dzieje się wokół planowanej inwestycji, w tym zainteresowanie różnych grup nacisku. Wydaje mi się, że ataki na mnie spowodowane są bardziej kalendarzem wyborczym. Rzeczywiście jest plan wybudowania fabryki frakcjonowania osocza i wybicia się Polski na niezależność pod względem produktów pochodzących z osocza. Taki program zaproponowaliśmy.

Rosja wciąż atakuje Polskę

POLITYKA \ W ubiegłym tygodniu ukazał się artykuł autorstwa prezydenta Rosji Władimira Putina na temat wybuchu II wojny światowej. – Artykuł ma pokazać, że w sytuacji rosnącej destabilizacji Zachodu Rosja pozostaje gwarantem bezpieczeństwa, ponieważ zawsze tego chciała. A bezpieczeństwo Zachodu nie jest możliwe bez Rosji i nie należy jej demonizować – uważa europoseł prof. Zdzisław Krasnodębski.

Wielowątkowy tekst Putina pojawił się na łamach amerykańskiego magazynu „The National Interest”. Autor m.in. zarzuca w nim politykom europejskim – w szczególności Polsce – iż chcą „zamieść pod dywan” układ monachijski z 1938 r. Układ ten podpisany przez Wielką Brytanię, Francję, Niemcy i Włochy pozbawiał Czechosło-

wację części jej terytorium. „Związek Radziecki i Armia Czerwona – jakkolwiek ktoś by próbował dzisiaj dowodzić czegoś odwrotnego – wniosły główny i decydujący wkład w pokonanie nazizmu” – napisał Putin.

Zdaniem prof. Krasnodębskiego to próby ratowania rosyjskiego mitu, kiedyś bardzo na świecie popular-

nego, że Związek Radziecki pokonał Hitlera i był główną siłą, która wyzwoliła Europę od nazizmu. – Świadomość rosyjskiego społeczeństwa jest zbudowana na tym micie. Pamiętam też, jak na uniwersytetach niemieckich mit wyzwolicielskiej Armii Czerwonej był rozpowszechniony i obecny – mówi „Codzienniej” i dodaje, że

ZSRS budował w ten sposób swoje wpływy również na Zachodzie.

Atmosferę podgrzał rzecznik Putina Dimitrij Pieskow, który w wywiadzie telewizyjnym stwierdził, że „gotowość Polski do udostępnienia swojego terytorium dla infrastruktury wojskowej, wykorzystywanej przez inne kraje i bloki, stanowi za-

groźenie dla Federacji Rosyjskiej”. Pieskow wspominał o konieczności „zagwarantowania bezpieczeństwa Rosji”.

Profesor Krasnodębski uważa, że wypowiedzi Rosjan nie należy interpretować bez nawiązania do wydarzeń dziejących się dzisiaj na świecie. – Na pewno Rosja we wszystkich istotnych sprawach ma swój interes i w tym kontekście należy na to patrzeć. Oczywiście znacząca jest kwestia polityki obronnej USA i przesuwanie się bardziej na wschód, do Polski, sił NATO – zwraca uwagę europoseł.

.....
Paweł Tunia



OKRADŁA WUJKA

KRADZIEŻ Z KONTA \ Nawet 10 lat więzienia grozi 21-latkę z powiatu kutnowskiego, która korzystając z zaufania swojego schorowanego wujka, wypłaciła z jego konta i przywłaszczyła sobie kilkanaście tysięcy złotych.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Policja.gov.pl/d

WĘDKARZ UTONĄŁ

TRAGEDIA NA MAZURACH \ Strażacy i policjanci odnaleźli w niedzielę rano w Jeziorze Wulpińskim pod Olsztynem ciało wędkarza – 61-letniego mieszkańca Olsztyna, który utonął po wywróceniu się łodzi wiosłowej.

Jan Przemyski

Po ponad pół roku od wybuchu epidemii w chińskim mieście Wuhan liczba chorych na COVID-19 na świecie zbliża się do 9 mln, z czego ponad 373 tys. zmarło. Z danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że wyzdrowiało ok. 4,75 mln osób.

Informację o pierwszym potwierdzonym przypadku zakażenia koronawirusem w naszym kraju Ministerstwo Zdrowia podało 4 marca. Dziś liczba zakażonych wynosi już 31 931, z kolei bilans ofiar śmiertelnych to 1356 osób. Pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest prawie 16,7 tys. Do tej pory polskie laboratoria wykonały blisko 1,35 mln testów. Z powodu koronawirusa w szpitalach zajętych jest ok. 1,9 tys. łóżek, a z respiratorów korzysta ponad 70 pacjentów.

Największe ogniska epidemiczne nadal znajdują się na Śląsku. Wczoraj z 311 nowych przypadków 128 pochodziło właśnie z tego regionu. Co ciekawe, aż 58 nowych zakażonych pracuje w kopalni Borynia należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Są też dobre informacje płynące z centrum Polski. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym

ZDROWIE \ Kolejne przypadki koronawirusa w Polsce

Epidemia nie hamuje

Już u 31 931 osób w Polsce potwierdzono koronawirusa. Bilans ofiar śmiertelnych to 1356 osób. Z powodu COVID-19 w szpitalach zajętych jest ok. 1,9 tys. łóżek, a z respiratorów korzysta ponad 70 pacjentów. Są też dobre informacje – w kieleckim szpitalu zarażonym rozpoczęto podawanie leku Remdesivir. – Jest to pierwszy lek przeciwwirusowy, który, jak udowodniono w trakcie badań klinicznych, działa w przypadku SARS-CoV-2 – tłumaczą przedstawiciele szpitala.



fot. Pixabay/d

w Kielcach rozpoczęto podawanie chorym na COVID-19 nowego leku przeciwwirusowego o nazwie Remdesivir. W maju został on zaakceptowany

do stosowania w przypadku chorych na koronawirusa przez amerykańską Agencję Żywności i Leków (FDA), następnie uzyskał czasowe dopuszczenie

w Europie, a w Polsce dodatkowo na jego stosowanie wyraziło zgodę Ministerstwo Zdrowia. – Lek blokuje polimerazę RNA i jest aktywny wobec ta-

kich wirusów, jak: Ebola, Lassa, Nipah, RSV, a także wobec koronawirusów. Stosowany jest w formie dożylną łącznie przez 10 dni, aczkolwiek w NEJM („The New England Journal of Medicine”) pojawiła się praca, zgodnie z którą wystarczające jest stosowanie leku przez 5 dni – powiedziała dr Dorota Zarębska-Michaluk, zastępcą kierownika Kliniki Chorób Zakaźnych WSZ w Kielcach. – Jest to pierwszy lek przeciwwirusowy, który, jak udowodniono w trakcie badań klinicznych, działa w przypadku SARS-CoV-2. Choć więcej o jego skuteczności będziemy wiedzieli za jakiś czas – dodała.

Lek ten podają pacjentom również placówki we Wrocławiu, w Krakowie, Warszawie i Łodzi.

..... (PAP)

Początek lata bez komarów

PRZYRODA \ Komary to ziemski gatunek, który odpowiada za największą na świecie liczbę zabitych ludzi. Te niewielkie brzęczące owady przenoszą różne choroby, w tym najgroźniejszą – malarię, na którą umiera nawet do 3 mln osób rocznie. U nas komary potrafią co najwyżej popsuć wypoczynek na łonie przyrody. W tym roku owadów tych jest zdecydowanie mniej. Wszystko z powodu suchego kwietnia i zimnego maja.

Każdy, kto chodzi po lesie regularnie, zaobserwuje, że w ostatnich tygodniach podczas spacerów brakuje jednej rzeczy: życia nie utrudniają komary! Zwykle o tej porze brzęczące owady chmarami atakowały i bezlitośnie kąsały. Ten rok jest jednak wyjątkowy. – Komarów jest mniej, bo wiosna, zwłaszcza wczesna, była sucha. Larwy komarów rozwijają się w wodzie, głównie w małych zbiornikach. Czasem wystarczy woda w dziupli albo w puszcze po napoju. Zmniejszoną liczbę owadów świetnie widać na bagnach biebrzańskich, gdzie spędziłem kilka dni.

Normalnie o tej porze roku w olsie są ich chmary. Teraz ledwie pojedyncze – mówi nam prof. Jacek Hilszczański z Instytutu Badawczego Leśnictwa. Zdaniem eksperta od owadów za chwilę wróci to do normy. – Po opadach zapewne ich przybędzie. Za kilka tygodni wrócą – mówi nam entomolog.

Trwałe pozbycie się problemu komarów może przynieść nowatorska metoda, która ma być testowana w Stanach Zjednoczonych. Pomysł zakłada eliminację samicy. Zmodyfikowany komar – o wdzięcznym kryptonimie OX5034 – ma „produ-

kować” samice, które umierają w stadium larwalnym, na długo przed wykluciem. Tylko samicom komara potrzebna jest ludzka krew, której potrzebują do dojrzewania jaja. Na razie metoda budzi kontrowersje. Mieszkańcy Florydy, gdzie ma zostać przeprowadzony eksperyment, protestują, bojąc się... scenariusza z „Parku Jurańskiego”. Na Florydzie lokalne władze wydają miliony dolarów na opryski związane z komarami i gorączką Dengi przenoszoną właśnie przez te owady.

W Polsce specyficzne warunki pogodowe w tym roku mogą okazać się szczególnie korzystne. Zimny maj może ograniczyć rozwój kornika drukarza w Puszczy Białowieskiej, a także kornika ostrozębnego w lasach sosnowych w całej Polsce. – Niskie temperatury w okresie rójki korników nigdy im nie sprzyjają – mówi nam prof. Hilszczański. Ważne są też deszcze, które powoli kończą problem suszy. Poprawiają kondycję drzew, które mogą wreszcie skutecznie bronić się przed owadami. To dobra wiadomość, bo nadal grozi nam katastrofa ekologiczna z powodu kornika.

..... Jacek Liziniewicz

Polska tarczą Europy

„GAZETA POLSKA” \ Najbliższy numer tygodnika na pewno zaskoczy Czytelników. Jednym z najważniejszych tematów jest wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Stanach Zjednoczonych.

„We are great again” – tak miał zareagować prezydent Donald Trump na spotkanie z głową państwa polskiego. Tak, jesteśmy wielcy i po tej wizycie spodziewamy się naprawdę dużo dobrego, szczególnie w kwestiach wojskowych, czyli ewentualnego przeniesie-

nia żołnierzy amerykańskich z Niemiec nad Wisłę. Szczegóły w artykule „Tarcza Europy” Antoniego Rybczyńskiego.

„GP” dotarła do zdjęć dokumentujących kontakty obecnego doradcy Rafała Trzaskowskiego z szefami Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji. Kim są doradcy wojskowi Trzaskowskiego? Skąd w otoczeniu prezydenta stolicy tak wiele osób z kręgu dawnej SB i kadry dowódczej komunistycznego wojska? Więcej w tekście Adriana Stankowskiego „Soviet story Trzaskowskiego”.

..... (masz)

Sięgnij po e-prenumeratę!

DLA CZYTELNIKÓW \ Serdecznie zapraszamy do wykupienia prenumeraty cyfrowej „Codziennej”. Zaledwie za 4 zł tygodniowo dostaną Państwo nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania ulubionej gazety, lecz także dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 zł na miesiąc lub 46 zł na kwartał otrzymają Państwo dostęp do bieżącego wydania „Gazety Polskiej Codziennie”. Ale nie tylko to.

Mają też Państwo gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – na telefonie, tablecie, laptopie i komputerze. Oczywiście gwarantujemy Państwu również dostęp do numerów archiwalnych.

Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty znajdują Państwo pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub wchodząc na stronę internetową www.prenumerata.gpcodziennie.pl.

..... (iggys)



fot. Wikipedia/d

TRZY KLASY PIERWSZE W POLSKIEJ SZKOLE

GRODNO \ Według informacji Związku Polaków na Białorusi do szkoły polskiej w Grodnie przyjęto już 86 pierwszoklasistów. – Oznacza to, że w tym roku w państwowej szkole z nauczaniem w języku polskim w Grodnie utworzone zostaną trzy klasy pierwsze – powiedziała Andrzejka Borys, szefowa ZPB.

MIŃSK \ Zatrzymania zwolenników opozycji

Agresywna kampania wyborcza na Białorusi

Tylko w piątek białoruska milicja zatrzymała ponad 140 uczestników wieców i pikiet. Zatrzymani solidaryzowali się z aresztowanymi wcześniej politykami opozycji, którzy brali udział w kampanii przed zaplanowanymi na 9 sierpnia wyborami prezydenckimi.

Wespazjan Wielohorski

Podczas wieców solidarnościowych odbywających się w ramach wsparcia dla opozycjonistów represjonowanych w trakcie kampanii przed wyborami prezydenckimi na Białorusi w samym Mińsku zatrzymano ponad 80 osób. Wśród nich są dziennikarze, osoby niepełnoletnie i przypadkowi przechodnie. Zatrzymania miały też miejsce w Bobrujsku, Homlu, Witebsku, Mohylewie, Mołodecznie, Nowopołocku, Grodnie i Orszy. Według niezależnych mediów do milicyjnych radio-

wozów trafili m.in. młodzi ludzie, których jedynym „przezwiniem” było to, że nosili emblematy Pogoni czy białoczerwono-białe flagi (do 1995 r. będące oficjalnymi symbolami narodowymi niepodległej Białorusi). W sumie w całym kraju zatrzymano ponad 140 osób, które po przeprowadzeniu rozmów ostrzegawczych lub sporządzeniu protokołów o „uczestnictwie w nielegalnym zgromadzeniu” wypuszczono.

Piątek był ostatnim dniem zbierania podpisów poparcia pod kandydaturami w wyborach prezydenckich i związane z tym zgromadzenia były



Do zatrzymań doszło w Mińsku, Bobrujsku, Homlu, Witebsku, Mohylewie, Mołodecznie, Nowopołocku, Grodnie i Orszy | fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

legalne. Niektórzy kandydaci (opozycyjny polityk Juraś Hubarewicz i alternatywny muzyk Alaksandr Tabolicz) zre-

zygnowali ze startu w wyborach, uznając, że w obecnych warunkach niemożliwe jest prowadzenie agitacji wybor-

czej. W trakcie kampanii doszło m.in. do aresztowania rywali prezydenta Łukaszenki – popularnego blogera Siarhieja Cichanouskiego i finansisty Wiktora Babaryki. Ostatni do maja br. był prezesem Biełhazprambanku, działającego na Białorusi banku należącego w 99 proc. do rosyjskich spółek – Gazpromu i Gazprombanku.

Tymczasem Łukaszenka oświadczył, że władze Białorusi „udaremniły zakrojony na szeroką skalę plan destabilizacji kraju, w którym uczestniczyły siły zewnętrzne”. – Miski zostały zerwane zarówno z marionetek, które znajdowały się u nas, jak i tych, którzy z zewnątrz pociągali za sznurki – podsumował białoruski lider i dodał, że będzie zwalczał próby podważenia suwerenności Białorusi.

Jego oświadczenie miało związek z wszczęciem postępowania karnego po przeszkukaniu Biełhazprambanku – śledztwo dotyczy m.in. „unikania płacenia podatków na dużą skalę” i „prania brudnych pieniędzy”. Były szef banku Wiktor Babaryka został zatrzymany w czwartek rano, kiedy wraz z synem udał się do Centralnej Komisji Wyborczej, aby przekazać podpisy zebrane pod swoją kandydaturą.

Amerykanie redukują obecność w Afganistanie

KABUL \ Departament Obrony USA zmniejszył liczbę stacjonujących w Afganistanie wojskowych do 8,6 tys. żołnierzy. Działania podejmowane przez Pentagon są częścią porozumienia pokojowego z lutego br. między Stanami Zjednoczonymi a talibami.

Zgodziliśmy się na zmniejszenie liczby żołnierzy do ok. 8,5 tys. w ciągu 135 dni. Mogę powiedzieć, że osiągnęliśmy już ten stan – oznajmił na konferencji zorganizowanej przez think tank Aspen Institute generał Kenneth McKenzie stojący na czele Centralnego Dowództwa Stanów Zjednoczonych (CENTCOM).

Pierwszy etap redukcji liczby żołnierzy amerykańskich w Afganistanie realizowany jest w ramach porozumienia pokojowego z 29 lutego br. między USA a talibami. Stany Zjednoczone zgodziły się na wycofanie amerykańskich, natowskich oraz sojuszników żołnierzy w ciągu 14 miesięcy. W chwili podpisania tego dokumentu liczba amerykańskich żołnierzy wynosiła tam ok. 12 tys.

W zamian za wycofanie wojsk talibowie zgodzili się rozpocząć rozmowy pokojowe z rządem w Kabulu. Układ ten zakładał również uwolnienie 5 tys. talibów przetrzymywanych w afgańskich więzieniach oraz 1 tys. osób będących w niewoli talibskiej. Do tej pory obydwie strony zdecydowały się na uwolnienie części jeńców.

Talibowie w ramach lutowego porozumienia obiecali zwalczanie organizacji terrorystycznych na kontrolowanym przez nich terytorium.

Jak zauważył generał McKenzie, talibowie są „skonfliktowani z tzw. Państwem Islamskim”. – Chcielibyśmy jednak zobaczyć działania wymierzone w Al-Kaidę. Niech za tym idą czyny, nie słowa – stwierdził dowódca CENTCOM, który do-

dał, że dalsze wycofywanie wojsk uzależnia od realizacji przez talibów zobowiązań.

Rzecznik talibów stwierdził w odpowiedzi, że Afganistan „nie będzie wykorzystywany do ataków na inne państwa”.

Jednak według raportu opublikowanego 1 czerwca przez ONZ talibowie nadal utrzymują bliskie więzi z terrorystami z Al-Kaidy. „Relacje pomiędzy talibami a siatką Hakkaniego, będącą częścią Al-Kaidy, pozostają silne i przyjacielskie. Wynika to m.in. z historii wspólnej walki, zbieżnej ideologii oraz z uwagi na małżeństwa zawierane między członkami obu grup” – możemy przeczytać w raporcie dla Rady Bezpieczeństwa ONZ. Specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych do Afganistanu Zalmay Khalilzad stwierdził jednak, że większość tych informacji pochodzi sprzed lutowego porozumienia między Waszyngtonem a talibami.

Paweł Kryszczak

Egipt grozi interwencją w Libii

AFRYKA \ Prezydent Egiptu Abdel Fatah al-Sisi oznajmił w sobotę, że zlecił swojej armii przygotowanie się na wypadek potencjalnej interwencji w targanej od kilku lat przez wojnę domową Libii.

Mój kraj ma pełne prawo interwencji wojskowej w sąsiedniej Libii – oznajmił Abdel Fatah al-Sisi, wizytując jedną z baz wojskowych w zachodniej części kraju. Prezydent Egiptu zwrócił się też do pilotów oraz żołnierzy wojsk specjalnych: – Bądźcie przygotowani do realizacji każdej misji w granicach kraju. A jeśli zajdzie taka konieczność, również poza naszym krajem.

Najwyższy rangą egipski dowódca wojskowy stwierdził, że jego państwo ma prawo się bronić przed bezpośrednimi zagrożeniami ze strony oddziałów terrorystycznych i najemnych, wspieranych przez inne kraje. Al-Sisi zaznaczył, że interwencja wojskowa miałaby na celu zabezpieczenie długiej na 1,2 tys. km granicy zachodniej, zapewnienie zawieszenia broni oraz stabilizacji w Libii.

Prezydent Egiptu ostrzegł przy tym Rząd Jedności Narodowej (GNA) w Libii przed przekroczeniem linii frontu Syrta-Al-Dżufra, gdzie stacjonują oddziały ich przeciwników – Libijskiej Armii Narodowej (LNA).

Al-Sisi dodał, że długo był niechętny wobec interwencji zbrojnej w Libii i wolał polityczne rozwiązanie trwającego konfliktu. Sytuacja uległa jednak zmianie.

W trwającej od kilku lat wojnie domowej oddziały GNA są wspierane przez Turcję, dzięki której przełamały trwające od kilkunastu miesięcy oblężenie Trypolisu przez LNA, a teraz prowadzą działania ofensywne. Z kolei po stronie stojącego na czele LNA generała Chalify Haftara opowiedziały się m.in. Zjednoczone Emiraty Arabskie i Rosja.

(pk)



NOCNE ZAMIESZKI W STUTTGARCI

NIEMCY \ W nocy z soboty na niedzielę setki młodych ludzi w Stuttgarcie, w niewielkich grupach, atakowały policjantów wyrwaną z chodników kostką brukową, niszczyły samochody i grabiły sklepy.



SAMORZĄDOWIEC RANNY W SZYJĘ

BELGIA \ Burmistrz Brugii Dirk De Fauw, z zawodu prawnik, został zaatakowany przez nożownika i raniiony w szyję. Sprawcą ataku był cierpiący na zaburzenia psychiczne klient De Fauwa.

LONDYN \ Libijczyk sprawcą zdarzenia o charakterze terrorystycznym

Atak nożownika po wiecu Black Lives Matter

Wczoraj brytyjska policja potwierdziła, że w sobotnim ataku nożownika w mieście Reading na zachód od Londynu, po zakończeniu demonstracji ruchu Black Lives Matter, zginęły trzy osoby. Trzy kolejne są w stanie krytycznym. Przystępstwo uznano za zdarzenie o charakterze terrorystycznym.

Beata Mańkowska

Do zdarzenia doszło w sobotę ok. godz. 19.30 miejscowego czasu w brytyjskim mieście Reading, w parku Forbury Gardens. Dwie godziny wcześniej w tym miejscu zakończyła się demonstracja ruchu Black Lives Matter, ale spora część jej uczestników jeszcze tam pozostała. Jak podają media, powołując się na relacje świadków, nieznany mężczyzna podbiegał do grup osób siedzących w parku i wykrzykując niezrozumiałe słowa, dźgał nożem przypadkowe osoby.

Policja poinformowała, że sprawcą ataku był 25-letni mężczyzna, który został aresztowany pod zarzutem morderstwa. Nie podano żadnych innych informacji o napastniku. Wczoraj po południu wydano oświadcze-



Śledztwo ws. ataku nożownika przejęła policja antyterrorystyczna | fot. Jonathan Brady/PA Images/Forum

nie, że zdarzenie jest traktowane jako zajście o charakterze terrorystycznym. Śledztwo przejęła policja antyterrorystyczna.

Choć zdarzenie miało miejsce po proteście ruchu Black Lives Matter, to policja nie

łączy z nim ataku. Miejsce zostało otoczone kordonem policyjnym, a mężczyzna został aresztowany przez policję krótko po incydencie. Agencja Press Association, która powołuje się na źródło w służbach bezpieczeństwa,

podała, że sprawca ataku jest Libijczykiem, jednak ani policja, ani władze jeszcze nie potwierdziły tej informacji.

Z kolei o zgonach jako pierwszy informował dziennik „Daily Telegraph”, powołując się na pielęgniarkę

z miejscowego szpitala, ale później podawały ją także inne brytyjskie media. Policja potwierdziła, że w wyniku zadanych ran zmarły trzy osoby, a kolejne trzy są ciężko ranne.

„Moje myśli są z tymi wszystkimi, których dotknął przerażający incydent w Reading. Składam podziękowania dla służb ratunkowych na miejscu zdarzenia” – napisał na Twitterze premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson.

Wcześniejszy wiec ruchu Black Lives Matter przebiegał spokojnie i bez incydentów, a organizatorzy podają, że jego uczestnicy są bezpieczni. Protesty, które początkowo wybuchły w Stanach Zjednoczonych, wywołała śmierć czarnoskórego George’a Floyda, który zginął podczas interwencji policji. Od tej pory na całym świecie odbywają się demonstracje przeciwko brutalności policji i rasizmowi. Często mają one brutalny przebieg, niszczone są sklepy, przewracane i podpala- ne, a nawet topione pomniki.

Morderstwo w strefie okupowanej przez Antifę

SEATTLE \ W CHAZ – samowłańczej autonomicznej strefie w dzielnicy Capitol Hill w Seattle w stanie Waszyngton, okupowanej i zarządzanej przez Antifę – doszło do strzelaniny. Zginęła co najmniej jedna osoba. Lewicowi rebelianci nie pozwolili na wejście do strefy policji w celu przeprowadzenia śledztwa.

Po wycofaniu się ponad dwa tygodnie temu policji z lokalnego posterunku CHAZ została przejęta przez Antifę i Black Lives Matter. Demonstranci odgradzili ją od reszty miasta barierami i ogłosili autonomiczną strefą bez policji.

W nocy z soboty na niedzielę w CHAZ doszło do strzelaniny. Jak donoszą lokalne media, ktoś zadzwonił na policję i zgłosił, że w pobliżu strefy podjechała czarna terenówka, z której wysiadł mężczyzna uzbrojony w karabin. Chwilę potem miały paść strzały. Policja wysłała na miejsce detektywów, ale okupanci CHAZ nie pozwolili im wejść na teren strefy. Udało się jedynie zabrać łuski z miejsca strzelaniny, które będą kluczowym

dowodem i pomogą w identyfikacji broni zabójcy.

Nieco później interwencję podjęła straż pożarna, która wysłała na miejsce paramedyków. Ich pomoc okazała się jednak spóźniona, gdyż ofiary zostały już odwiezione do pobliskiego szpitala Harbourview Medical Centre. Rzeczniczka prasowa placówki potwierdziła, że przyjęto dwie ofiary zdarzenia z ranami postrzałowymi. Jeden z mężczyzn, 19-latek, był martwy, kiedy dowieziono go do szpitala. Nieoficjalnie wiadomo, że drugi mężczyzna, ranny w rękę i klatkę piersiową, walczy o życie, ale ma raczej małe szanse na powrót do zdrowia.

Policja zapowiada, że spełni swoje obowiązki. „De-

tektywi z wydziału zabójstw prowadzą dokładne śledztwo mimo problemów, które wynikają z okoliczności zbrodni” – napisali w oświadczeniu. To jednak nie będzie łatwe. Nie dysponują bowiem niczym, nawet rysopisem sprawcy. Organizatorzy protestu stwierdzili, że był to biały mężczyzna, ale wielu komentatorów zauważa, że z oczywistych przyczyn nie musi to być prawda. Obecnie przeglądają nagrania z monitoringu, ale nieoficjalnie wiadomo, że nie przyniosło to na razie żadnych rezultatów, gdyż protestujący zniszczyli większość kamer w okolicy.

Być może nie jest to pierwsza zbrodnia w CHAZ. Nieliczni dziennikarze opisujący życie w strefie donoszą, że kręci się tam bardzo dużo uzbrojonych ludzi, zwłaszcza w nocy, i często słychać strzały. Kiedy służbom udało się w końcu przejąć władzę nad tą dzielnicą, może czekać je dużo pracy.

Wiktor Młynarz

Na wakacje z termometrem

MADRYT \ Po 14 tygodniach zakończyło się obowiązywanie stanu epidemii w Hiszpanii. Działania socjalistycznego rządu spotykają się jednak z protestami pracowników służby zdrowia, a na turystów czekają badania.

Informując o zakończeniu stanu epidemii od północy z soboty na niedzielę, socjalistyczny premier Pedro Sánchez przestrzegał przed możliwością nawrotu pandemii. Hiszpania była jednym z najbardziej dotkniętych nią krajów w Europie. Zmarło tam ponad 28 tys. osób, a liczba zakażeń przekroczyła 245 tys.

Działania socjalistycznych władz podczas trwania pandemii spotkały się z ostrą krytyką pracowników służby zdrowia. W sobotę wyszli oni na ulice Madrytu, by domagać się m.in. lepszego wyposażenia szpitali przed zapowiadaną przez ekspertów drugą falą zakażeń.

Lewicowe władze oskarżane są o to, że w ostatnim czasie zaniżały liczbę zakażeń i zgonów spowodowanych koronawirusem. Ze sprawozdania Rady Bezpieczeństwa Narodowego (DSN)

z 4 marca, opublikowanego w piątek przez dziennik „El País”, wynika, że władze Hiszpanii zlekceważyły na początku marca zagrożenie, choć prawie w całym kraju notowano już zakażenia.

Zakończenie stanu epidemii w Hiszpanii zbiegło się z przywróceniem tam ruchu turystycznego z państwami UE, z wyjątkiem Portugalii, na której prośbę granice zostaną otwarte 1 lipca. Turyści przyjeżdżający do tego kraju przejdą kontrolę dokumentów oraz mierzenie temperatury ciała i będą musieli przedstawić ocenę stanu zdrowia przez lekarza. W przypadku negatywnego przejścia tego testu turysta będzie poddany drugiej serii badań, które kontrolować będzie ministerstwo zdrowia.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WOLNE NIEDZIELE POZOSTAJĄ

PRACA \ Przywrócenie handlu w niedziele nie jest planowane – poinformowała wicepremier Jadwiga Emilewicz, przyznając, że w związku z pandemią niektórzy przedstawiciele branży wnoszą takie postulaty. – Dziś nie widzimy takiej konieczności, ale oczywiście analizujemy na bieżąco rynek – dodała minister rozwoju.

PODRÓŻE \ Ważny moment dla będących w kryzysie firm turystycznych

Od lipca niebo będzie w pełni otwarte

Od 1 lipca linie lotnicze będą mogły udostępniać pasażerom wszystkie miejsca w samolotach. Otwieramy w pełni niebo – poinformowała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Dodała, że to bardzo istotna informacja dla branży turystycznej, pogrążonej w kryzysie wywołanym przez pandemię.

Jan Kamieniecki

Na podpis premiera czeka rozporządzenie, które ma znieść limit miejsc w samolotach podczas wszystkich lotów, regularnych i czarterowych – powiedziała Jadwiga Emilewicz, wicepremier i szefowa resortu rozwoju. Decyzja ta oznacza, że od 1 lipca linie lotnicze będą mogły udostępniać pasażerom wszystkie miejsca w samolotach, a nie tylko połowę, jak jest obecnie po częściowym odmrożeniu ruchu lotniczego.

Wicepremier podkreśliła, że to bardzo istotna informacja dla nadzorowanego przez nią działu turystyki i rekreacji. – To ważne dla przedsiębiorstw świadczących usługi turystyki wyjazdowej, dla których czartery wypełnione w 50 proc. były nieopłacalne.



OT poleci do krajów, w których sytuacja zdrowotna jest pod pełną kontrolą | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Gdybyśmy zostawili te ograniczenia, Polacy nie mogliby swobodnie latać do krajów, które już się otworzyły – stwierdziła Emilewicz.

Dodała, że to również dobra informacja dla turystyki przyjazdowej. – Polska oferuje turystom bezpieczne i atrak-

cyjne warunki. Czekamy na turystów zagranicznych. To także ważna część polskiej gospodarki – zaznaczyła wicepremier. Przypomniała, że ubiegły rok był dla rodzimej turystyki rekordowy, dzięki czemu jej udział w polskim PKB wzrósł do 6,9 proc.

Minister poinformowała, że przed 1 lipca zostaną przygotowane wytyczne dla podróży. – Tak jak przed każdym etapem odmrażania polskiej gospodarki, tym razem też ustalimy wytyczne wspólnie z Głównym Inspektorem Sanitarnym – zapewniła. Szef

GIS Jarosław Pinkas podkreślił, że decyzje w sprawie lotów są podejmowane na podstawie posiadanych danych epidemicznych.

– Będziemy latać tam, gdzie jest bezpiecznie, gdzie sytuacja zdrowotna jest pod pełną kontrolą – powiedział Pinkas. Wyraził przy tym przekonanie, że pasażerowie wykażą się odpowiedzialnością i będą nosić maseczki na lotniskach i w samolotach. Zachęcił też, by instalować na smartfonach aplikację ProteGo Save, która pomaga kontrolować rozprzestrzenianie się koronawirusa.

Obecny na konferencji wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel zwrócił uwagę, że również sektor kolejowy stopniowo wraca na właściwe tory, co jest niezwykle ważne z punktu widzenia turystyki. – W ramach rozporządzenia, które czeka na podpis premiera, w pociągach zostaną uruchomione gastronomiczne usługi w Warszawie – zapowiedział.

(PAP)

USA i Chiny walczą o cyfryzację Trójmorza

TECHNOLOGIE \ Dla dwóch największych potęg gospodarczych świata, Stanów Zjednoczonych i Chin, Trójmorze, czyli obszar obejmujący 12 państw europejskich: od Estonii, przez Polskę, aż po Bułgarię, stało się szczególnie istotne. Z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że kraje regionu stoją przed ważnymi decyzjami dotyczącymi np. kontroli nad infrastrukturą 5G.

Chiny coraz częściej wprowadzają innowacyjne rozwiązania m.in. na polu sztucznej inteligencji czy globalnej infrastruktury internetowej, co daje im znaczny wpływ na cyfrową transformację światowych gospodarek. „Rosnąca potęga Chin jako niedemokratycznej, konfucjańskiej siły już zaalarmowała Stany Zjednoczone, które widzą w niej strategicznego rywala” – zauważają eksperci PIE.

Uwagę obu mocarstw przykuwa europejskie Trójmorze – region obejmujący kraje, które ucierpiały przez lata komunizmu i do dziś są w pewnym stopniu opóźnione technologicznie oraz infrastrukturalnie, tym samym mają duży

potencjał inwestycyjny. Dla Chin jest to brama do Europy, dla USA to bariera dla rosyjskiej czy chińskiej polityki.

Polska i Rumunia traktują priorytetowo partnerstwo z europejskimi i amerykańskimi firmami, podczas gdy np. Węgry – z chińskimi. – Ze względów historycznych Polska wiąże inwestycyjne nadzieje z Zachodem. Jednocześnie jest też zainteresowana współpracą z Chinami, co widać np. w planach budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego – zauważa Piotr Arak, szef PIE.

Szczególnie ważnym obszarem dla obu mocarstw jest bezpieczeństwo cyfrowe, które już przyczyniło się do eskalacji wojny handlowej,

gdyż zarówno Państwo Środka, jak i Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę z kluczowej roli, jaką odegra 5G w nowych strukturach politycznych i gospodarczych. Dlatego oba mocarstwa starają się wpływać na decyzje państw Trójmorza w zakresie współpracy na tym polu.

W opinii Iana Brzezinskiego z Atlantic Council inicjatywa Trójmorza wniosła realną wartość do wspólnoty transatlantyckiej poprzez zwiększenie siły gospodarczej Europy. – Trójmorze powinno uzyskiwać wyraźne i systematyczne wsparcie ze strony USA i UE – ocenia ekspert. Jak twierdzi, umożliwiłoby to Europie stworzenie nowych silnych powiązań ekonomicznych oraz przyczyniło się do polepszenia bezpieczeństwa kontynentu. – Z kolei 5G jest ważnym motorem rozwoju technologicznego i powinno być jednym z priorytetów dla USA i Europy – twierdzi Brzezinski.

(p.woz.)

Fiskus nie przestaje pomagać uczciwym firmom

PODATKI \ Koniec uszczelniania luki VAT, PiS przestało się tym zajmować – donoszą media nieprzychylnie rządowi. Tymczasem z danych resortu finansów wynika, że jest wprost przeciwnie.

Luka w VAT w UE według Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynosi prawie 140 mld euro, z czego ok. 60 mld euro traci państwa UE z powodu działalności mafii VAT. To tyle co 60 proc. rocznego budżetu naszego kraju. Z danych ministerstwa wynika, że Polska odniosła w ostatnich latach spektakularny sukces w zakresie niwelowania luki VAT-owskiej.

Rząd PO-PSL znacznie poluzował przepisy podatkowe, by ułatwić działalność firmom. Skutkiem tego był wzrost luki z 8,9 proc. w 2007 r. do 25,7 proc. w 2013 r. Zmiany wprowadzone przez rząd PiS sprawiły, że już w 2018 r. luka zmniejszyła się do ok. 12 proc. i utrzymała się na tym poziomie w 2019 r.

– Kluczowe było wprowadzenie unikatowych na skalę eu-

ropejską narzędzi uszczelniających, takich jak split payment, pakiet paliwowy czy przewozowy – podkreśla minister finansów Tadeusz Kościński.

Zdaniem ekspertów to bardzo ważne. – VAT odpowiada za prawie połowę dochodów budżetu państwa – wylicza Adrian Ostrowski, analityk finansowy. W 2019 r. dochody z tego tytułu wyniosły 180,9 mld zł, przy przychodach w wysokości 400,5 mld zł.

Dzięki temu możliwe było wprowadzenie ważnych programów społecznych, a na likwidacji luki korzystają nie tylko finanse publiczne, ale przede wszystkim uczciwy biznes, który nie ma szans konkurować z oszustami podatkowymi czy firmami, które nie płacą podatków.

Mariusz Andrzej Urbanke



NOWA MATRYCA VAT OD LIPCA

ZMIANY \ Nie będzie dalszego odkładania wejścia w życie nowej matrycy VAT – poinformował wiceminister finansów Jan Sarnowski. – To zmiana korzystna dla biznesu i oczekiwana przez przedsiębiorców, a także pozytywna dla konsumentów – dodał. Według wyliczeń resortu w kieszeniach konsumentów zostanie ponad 300 mln zł rocznie.

PROGRAM \ Dodatkowe wsparcie dla polskich rodzin i branży turystycznej

Sejm poparł ustawę o Polskim Bonie Turystycznym

Polskie rodziny w trudnym okresie po pandemii otrzymają dodatkowe wsparcie. Przyjęta przez Sejm prezydencka ustawa o Polskim Bonie Turystycznym przewiduje 500-złotowy talon, który będzie można wykorzystać na cele związane z wypoczynkiem. Będzie on przysługiwał wszystkim korzystającym z programu Rodzina 500+. Dodatkowe świadczenie w wysokości 500 zł otrzymają dzieci z niepełnosprawnością.

Andrzej Ratajczyk

Bonem będzie można opłacić np. pobyt w hotelu, pensjonacie, gospodarstwie agroturystycznym, na koloniach, obozie harcerskim, sportowym czy rekreacyjnym. Ze świadczenia będzie można skorzystać aż do marca 2022 r. – Bon turystyczny jest pomocą dla polskich rodzin i polskiej turystyki. Jest kierowany do wszystkich rodzin z dziećmi, niezależnie od tego, jakie mają zarobki, tak jak w przypad-

ku programu Rodzina 500+ – podkreśla Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju.

Wprowadzenie bonu turystycznego to duże wsparcie nie tylko dla budżetów domowych polskich rodzin, lecz także dla branży turystycznej, która bardzo odczuła wprowadzenie ograniczeń związanych z pandemią COVID-19. Według szacunków resortu rozwoju z bonu skorzysta kilkadziesiąt tysięcy podmiotów, z których 15 proc. to duże firmy, 85 proc. to przedsiębiorstwa z sektora mikro-, małych i średnich firm.



Bon przyczyni się do wzmocnienia ruchu turystycznego w Polsce | fot. Pixabay/d

– Ten bon przygotowany jest w taki sposób, aby zarówno najmniejsze podmioty na rynku, przewodnicy i pi-

loci, jak i touroperatorzy, hotelarze świadczący kompleksowe usługi turystyczne, byli beneficjentami tego przed-

sięwzięcia. Przyczyni się on do wzmocnienia ruchu turystycznego w naszym kraju – przekonuje Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister rozwoju.

– Sektor turystyczny ma jeden z wyższych efektów mnożnikowych w porównaniu z innymi sektorami gospodarki. Około 30 proc. wydatków turystycznych dokonywanych w ciągu roku przypada na okres od maja do końca sierpnia. Jeśli chcemy, by pieniądze wracały do sektora finansów publicznych, musimy je wydawać w Polsce, również w branży turystycznej – zaznacza Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Według Ministerstwa Rozwoju dopłatę do wakacji lub ferii zimowych otrzyma prawie 2,4 mln rodzin. 1,9 mln rodzin, czyli blisko 80 proc., ma dwoje lub więcej dzieci, więc otrzyma świadczenie w wysokości 1000 zł i więcej. W sumie z programu będzie mogło skorzystać ponad 6 mln dzieci. Jego obsługą będzie zajmował się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który ma doświadczenie w realizacji dużych projektów informatycznych.

OZE osobno, węgiel osobno

ENERGIA \ Wiele wskazuje na to, że koncerny energetyczne przekonały swojego właściciela, czyli skarbu państwa, do wydzielenia węglowych aktywów do nowej spółki. – Elektrownie węglowe będą jeszcze przez wiele lat działały, ale dobrze byłoby, gdyby funkcjonowały w innym podmiocie – powiedział wicepremier Jacek Sasin.

Pod koniec minionego tygodnia wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin ujawnił, że jego resort pozytywnie ocenia pomysł wydzielenia aktywów węglowych z koncernów energetycznych. Warto przypomnieć, że pomysł ten przedstawił w maju Wojciech Dąbrowski, prezes Polskiej Grupy Energetycznej. Szef PGE przekonywał wówczas, że kierowana przez niego spółka bez aktywów węglowych mogłaby korzystać z tańszego finansowania europejskiego, obniżając koszt inwestycji i ceny energii. Kilka dni temu w wywiadzie dla „Parkietu” zdradził, że prace nad koncepcją wydzielenia wę-

glowych aktywów z energetycznych koncernów trwają na szczeblu rządowym, i wyraził nadzieję, że decyzje w tej sprawie zapadną do jesieni.

Sasin podczas wspomnianego briefingu przyznał, że jego resort pracuje nad programem takiej zmiany, a w perspektywie kilkudziesięciu lat rozważana jest koncepcja budowy energetyki opartej na dwóch filarach: odnawialnych źródłach energii oraz na tym, co – jak podkreślił – jest i będzie jeszcze przez wiele lat podstawą polskiej energetyki, czyli na węglowych aktywach.

– Elektrownie węglowe będą jeszcze przez wiele lat funkcjonowały i do-

brze by było, żeby były one w innym podmiocie, który byłby nastawiony wyłącznie na węgiel – powiedział wicepremier. Nie zdradził jednak, jak mógłby zostać zrealizowany ten pomysł, zasłaniając się trwającymi pracami koncepcyjnymi i analizami.

Według Bartłomieja Sawickiego z portalu BiznesAlert. pl słowa te to sygnał nie tylko dla naszych koncernów, lecz także dla Brukseli o gotowości Polski do transformacji energetycznej i absorpcji przeznaczonych na nią unijnych funduszy. Te środki zdaniem ekspertów musimy pozyskać, ponieważ Polska, aby osiągnąć neutralność klimatyczną, potrzebuje na inwestycje ok. 200 mld euro.

Jego zdaniem wydzielone aktywa węglowe do czasu transformacji zapewniłyby dostawę energii i stabilność systemu, a produkcja z tych źródeł mogłaby być dotowana z budżetu państwa. Z kolei spółki elektroenergetyczne działające już bez węgla mogłyby zaciągnąć kredyty na znacznie korzystniejszych warunkach, inwestując w sieć dystrybucyjną lub OZE.

Jan Kamieniecki

Pociągami za granicę

KOLEJ \ Od dzisiaj (22 czerwca) w związku z otwarciem granic dla połączeń kolejowych PKP Intercity wznawia kursowanie pociągów międzynarodowych. Wkrótce na tory wróci także czeski przewoźnik Leo Express.

Pociągi PKP Intercity będą stopniowo uruchamiane w relacjach do Niemiec, Czech, Austrii, Węgier i Słowacji. Dzisiaj zostanie uruchomione nowe, codzienne połączenie do Berlina – EIC Wisła (z Warszawy Wschodniej do stacji docelowej Berlin Hauptbahnhof). Do stolicy Niemiec dojedziemy również z Warszawy składem EIC Sprewa. Z kolei 25 czerwca z Warszawy do Berlina wyjedzie pociąg EIC Odra, a 26 czerwca z Berlina do Gdyni pojedzie IC Gdania.

W tym tygodniu uruchamiane są także pociągi międzynarodowe w kierunku Czech, Słowacji, Austrii i Węgier. Słowacja jako ostatnia z tych państw otworzyła granice dla Polaków w ubiegłą sobotę (20 czerwca), więc ułatwi to podróżowanie po-

ciągiem do Bratysławy i Budapesztu.

Dzisiaj wyruszą składy z Warszawy do Wiednia (EIC Polonia i EIC Sobieski) oraz zacznie kursować IC Silesia ze stolicy do Ostrawy, a także IC Cracovia z Pragi do Krakowa. Ponadto z Wiednia do Katowic będzie można podróżować pociągami IC Moravia, a z Gruz do Przemyśla składem IC Porta Moravica. Połączenie Ostrawy z Przemyślem zapewni TLK Galicja. Bilety na połączenia międzynarodowe PKP Intercity zaczynają się od ok. 45 zł (9,90 euro).

Wkrótce na tory wrócą także pociągi czeskiego przewoźnika Leo Express, które na trasie Praga–Kraków–Praga pojawią się 3 lipca. Będą to weekendowe połączenia.

Marek Wojciechowski, med



REKORD \ Za sumę 6 mln dol. sprzedano na aukcji w Los Angeles gitarę Kurta Cobaina, legendarnego amerykańskiego wokalisty i gitarzysty, lidera zespołu Nirvana. Na tym instrumencie – gitarze elektroakustycznej Martin D-18E – Cobain zagrał na koncercie z serii MTV Unplugged w 1993 r. w Nowym Jorku, pięć miesięcy przed swoją śmiercią.

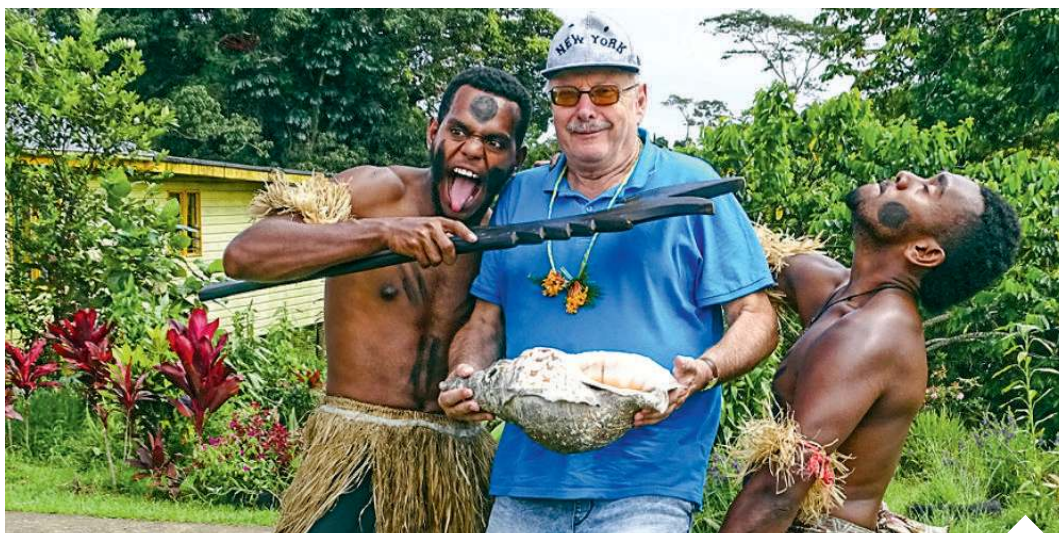
KSIĄŻKA \ Marcin Wolski zabiera czytelników „W 80 podróży dookoła świata”

Z podróżowaniem jest jak z jedzeniem pestek

Marcin Wolski – słynny pisarz i satyryk, którego publikowane każdego dnia na łamach „Codziennej” lapidarne komentarze celnie opisują bieżącą sytuację polityczną, tym razem zabiera czytelników na wyprawę po najróżniejszych zakątkach świata. Swoje pełne humoru opowieści z ponad stu zagranicznych eskapad ubarwia pełnymi egzotyki zdjęciami. I choć to książka podróżnicza, nie brakuje w niej odniesień do najważniejszych wydarzeń w historii świata kilku ostatnich dekad.

Anna Krajcowska

O kazało się, że z podróżowaniem jest jak z jedzeniem pestek. Jak się zacząć, nie można skończyć – pisze Marcin Wolski w jednym z rozdziałów swojej nowej publikacji pt. „W 80 podróży dookoła świata” wydanej przez wydawnictwo Białe Kruk. Jak sam przyznaje, pełną egzotyki książkę podróżniczą chciał napisać jeszcze w wieku szkolnym, ale wówczas usłyszał: „Aby coś opisać, trzeba najpierw to coś zwiedzić”. Był początek lat 60. ubiegłego wieku i wyjazdy do dalekich zakątków globu wydawały się nieosiągalne. Ale Wolski postanowił zrealizować swoje marzenia. Udało się! Małymi krokami, począwszy od pobliskich krajów (określonych przez autora mianem „więzienie demoludów”), zaczął zdobywać świat. Zwiedzał, podziwiał zabytki i przyrodę, poznawał ludzi i historię, konfrontował zastaną rzeczywistość z tym, co wcześniej przeczytał w rozma-

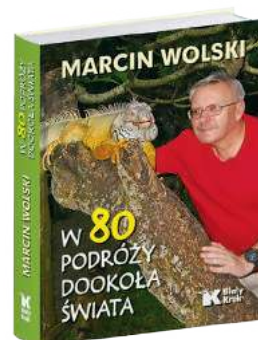


Książka jest bogato ilustrowana, głównie zdjęciami autorstwa Marcina Wolskiego | fot. mat. pras./d

itych lekturach, fotografował. Miał przy tym mnóstwo przygód i wspomnień, które z polotem opisał w swojej książce. Jest opowieść o tym, jak będąc w Moskwie, włamał się do zamkniętej na trzy spusty sali telewizyjnej w tamtejszym akademiku, żeby obejrzeć krótką transmisję z lądowania amerykańskich astronautów na Księżycu. Jest o wielu przygodach w przemierzaniu morskich głębin, np. o nurkowaniu z rekinami albo

wśród meduz na Karaibach. Jest o spotkaniu z ludożercami, o wiecznej wiosnie na Hawajach i o pielgrzymkach do Ziemi Świętej. Jak jednak przyznaje sam autor, jeśli ktoś go pyta o najciekawsze miejsce, jakie odwiedził, i największe wrażenia, jakich doznał podczas dziesięciu podróży, prym wiodą wyprawy na Wyspę Wielkonoćną i Galapagos. „Fascynację tymi miejscami zaszczylił we mnie Thor Heyerdahl – przypominała mi się ona,

kiedy Ewelinka z Klubu »Gazety Polskiej« w Oslo zaprowadziła mnie do muzeum, gdzie mogłem podziwiać autentyczną tratwę z drzewa balsa, którą przepłynął Pacyfik aż na Wyspy Towarzystwa. Ale rejs na Kon-Tiki był jedynie wstępem. Wrażenia, jakie wywołało we mnie »Aku-Aku« i opisy jaskiń na Rapa-Nui przewyższyły nawet emocje związane z tajemnicą dzikiego szybu z »Księgi urwisów« Edmunda Niziurskiego» – pi-



Najnowszą książkę Marcina Wolskiego „W 80 podróży dookoła świata” można nabyć w naszym sklepie internetowym na stronie <https://sklep.gazetapolska.pl/>. Polecamy.

sze Wolski w rozdziale „Pępek świata”. Zresztą w całej książce nie brakuje odniesień do klasyków literatury podróżniczej. Autor daje też cenne wskazówki – jak warto zwiedzać poszczególne rejony świata i na co się przygotować. Opisuje historię miejsc, tradycje mieszkańców, ich stroje i kulturę, przybliżając ducha danego miejsca. Ma przy tym dużo bystrych spostrzeżeń, którymi dzieli się z czytelnikami. Ot, choćby w rozdziale „Bella Italia” pisze: „Nie wiem, jak zwiedzają świat ludzie, którzy wszystkiego dowiadują się od przewodnika, skądinąd tylko po to, żeby zaraz zapomnieć. Dla mnie każde odwiedzane miejsce pulsowało wspomnieniami z lektur i filmów. Obrazy znałem z reprodukcji, ale i tak Michał Anioł, Leonardo czy Botticelli po prostu zwalali z nóg”.

Książka Wolskiego to dowód na to, że świat czeka, byśmy go odkryli – dla siebie. Pointą niech będą dwa ostatnie słowa z tej fascynującej lektury: „Podróże kształcą”.

Dobry Bóg i złośliwy nowotwór

KINO \ Piękna miłość i choroba nowotworowa. Zestawienie tych dwóch elementów zawsze stworzy mocny fundament do fabuły dramatu. „Wierzę w Ciebie” to jednak coś znacznie więcej niż sięganie po tragiczne losy bohaterów. To film, który jako jeden z nielicznych zadaje kłam stwierdzeniu „przegrać z rakiem”. Bo to, że ktoś umiera na raka, wcale nie oznacza, że z nim przegrał. Film oparty na faktach.

Sylvia Krasnodębska

Jeremy Camp to postać autentyczna. Amerykańska gwiazda muzyki chrześcijańskiej. Na twórczość gitarzysty i wokalisty wpływ miała miłość do Mellisy Henning, a potem leczenie choroby no-

wotworowej, którą wykryto u młodziutkiej kobiety. Oboje mając ok. 20 lat, pobraли się. Jeremy wspierał kobietę, modlił się za nią. Również na koncertach z udziałem publiczności. Mellisa w wieku 21 lat zmarła.

Film jest świadectwem wiary w Boga. Tym silniej-



Film jest świadectwem wiary w Boga. Tym silniejszym, że bohater po śmierci ukochanej tworzy utwór „I Still Believe” (tł. „Wciąż wierzę”). Jak to możliwe? | fot. mat. pras./d

szym, że bohater po śmierci ukochanej tworzy utwór „I Still Believe” (tł. „Wciąż

wierzę”). Jak to możliwe? Dlaczego zamiast kryzysu wiary przyszła jeszcze

większa siła? Film „Wierzę w Ciebie” (reż. Andrew Erwin i Jon Erwin) odpowiada na to trudne pytanie w sposób poruszający i niebanalny. Ale to, co obok religijnego wymiaru filmu ma ogromne znaczenie, to podejście do leczenia onkologicznego. Mellisa tuż przed śmiercią mówi, że jest uleczona. I brzmi to oczywiście absurdalnie w zestawieniu z faktami na temat jej stanu zdrowia, ale jednocześnie dotyka trudno uchwytną tajemnicę cierpienia i zapasów między buntem a akceptacją. Przecież śmierć jest elementem życia, a nie jego przerwaniem. A w tej historii to nie choroba zwyciężyła, ale miłość.

NATURA \ Historia zgniotka cynobrowego



W królestwie MARTWEGO DREWNA

Typowy krajobraz dla Puszczy Białowieskiej to dzisiaj tysiące hektarów martwych świerków, które leżą na ponad 7 tys. ha. Mimo że jako ludzie nie przywykliśmy do takiego widoku i kojarzy nam się to ze stratami finansowymi, to jednak są organizmy, dla których to raj. Kto się cieszy z martwych drzew?

Ten niewielki owad był w 2017 roku na ustach całej Polski. Nic dziwnego – zgniotek cynobrowy był wszak jednym z głównych argumentów za tym, by nie wycinać martwych świerków w Puszczy Białowieskiej i zostawić je do naturalnego rozkładu. Ten niewielki owad nie wygląda spektakularnie. Jego kolor to czerwono-rdzawy, który można porównać do dojrzałego pomidora. Niewielkie rozmiary – od 11 do 15 mm długości – sprawiają, że nie jest to gatunek wybitnie rzucający się w oczy. To nie wygląd jednak sprawił, że zgniotek znalazł się w centrum uwagi polityków i przyrodników, ale jego specyficzne umiłowanie i miejsce życia. Otóż gatunek ten jest ściśle związany z martwym, rozkładającym się drewnem. Takie gatunki w nauce określa się mianem saproksylicznych. Zgniotek występuje w wielu miejscach w Europie i Azji, a globalnie nie jest gatunkiem zagrożonym, ale okre-

ślanym jako „gatunek bliski zagrożenia”.

W Polsce zwykło się mówić, że jest on ściśle związany z lasami naturalnymi, które były kształtowane przez siły przyrody. Zdania naukowców w tym wypadku są jednak podzielone, o czym piszą w swoim artykule w „Przeglądzie Przyrodniczym” z 2019 roku Aleksander Dorda i Marek Fiedor. „W literaturze często prezentowany jest pogląd, iż zgniotek cynobrowy (podobnie jak zgniotek szkarłatny) jest reliktem lasów pierwotnych (Kubisz 2004, Anonim 2010) lub lasów naturalnych, charakteryzujących się historyczną ciągłością i naturalną dynamiką siedliska, zasobnych w obumarające i martwe drzewa (Buchholz 2012a). Niemniej szereg publikacji wskazuje, że *C. cinnaberinus* zasiedla również lasy w różnym stopniu użytkowane gospodarczo, zadrzewienia śródpolne, a nawet zarośla drzewiasto-krzewiaste (Buchholz 2012a, Smolis et al. 2012).

Znane są ponadto stanowiska tego gatunku w siedliskach zastępczych i tak dalece przekształconych przez człowieka, jak plantacje drzew obcych gatunków lub zadrzewienia posadzone na dawnych wysypiskach odpadów, a nawet parki miejskie czy zadrzewienia przydrożne (Mocek 2007, Horák et al. 2010, Miłkowski 2012). Wszyscy autorzy prac dotyczących omawianego gatunku są natomiast zgodni, że warunkiem utrzymywania się stabilnych populacji zgniotka cynobrowego jest stała depozycja martwego drewna w postaci obumarłych lub zamierających drzew, tworzących siedlisko bytowania gatunku” – czytamy w publikacji.

Jest więc prawdą, że zgniotek cynobrowy ma swój czas w Puszczy Białowieskiej, ale niestety za chwilę pojawi się inny problem. Jak przekonali bowiem leśnicy, ich celem nie było niezostawianie martwego drewna w lesie, ale rozsądne kontrolowanie jego nadmiaru. Wyhamowa-

nie gradacji kornika drukarza wprawdzie sprawiłoby, że martwego drewna byłoby mniej, ale za to umiarnie świerków byłoby bardziej rozciągnięte w czasie. Dziś w trzech puszczańskich nadleśnictwach na każdym hektarze martwego drewna jest prawie dwa razy więcej, niż wynosi średnia dla parków narodowych. Paradoksalnie nie jest to dobra wiadomość dla zgniotka, który wprawdzie dzisiaj ma nadmiar miejsca do życia, ale w perspektywie czasu może się okazać, że martwego drewna będzie dużo mniej, a ten chrząszcz będzie znów musiał czekać na swój czas. Można to porównać do kłeski urodzaju w rolnictwie. Oczywiście zgniotek to niejedyny tego typu gatunek, który teraz ma wprawdzie raj,

ale w perspektywie czasu może stracić. W podobnej sytuacji może się znaleźć również dzięcioł trójpalczasty, gatunek ptaka, który w Polsce występuje tylko w Puszczy Białowieskiej (choć nie jest rzadki w Skandynawii i w Rosji). Bez kornika i martwych drzew, które za kilka lat znikną z puszczy, gatunek ten będzie musiał szukać innych terenów. Oczywiście można sądzić, że za jakiś czas wróci, ale podobnie jak w przypadku zgniotka może to być już nie za naszego życia.

.....
Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej



fol. Pixabay/d

LAND BERLIN PRZEJMUJE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

SANDRA SCHEERES \ Jako land Berlin przejmujemy odpowiedzialność za cierpienie, jakie zadano podopiecznym. (...) Zaproponowaliśmy pokrzywdzonym rozmowy o finansowym zadośćuczynieniu. Land Berlin w dalszym ciągu będzie się angażował w pracę nad wyjaśnianiem zasięgu [eksperymentu Kentlera] – powiedziała 15 czerwca na konferencji prasowej w Berlinie senator ds. edukacji, młodzieży i rodziny.

NIEMCY \ Senat Berlina zapowiedział odszkodowania dla ofiar pedofilskiego eksperymentu

O sprawie Kentlera od początku

„Zaletą 13-letniego Ullricha był świetny wygląd i radość czerpana z seksu. Dzięki temu mógł się przynajmniej odwdzięczyć mężczyznom, którzy się nim opiekowali” – pisał w 1988 r. prof. Helmut Kentler w raporcie końcowym eksperymentu, który prowadził od 1969 r. w Berlinie. Ten prominentny seksuolog i psycholog pilotował mieszkania, w których pedofile mieli „resocjalizować niesfornych chłopców”. O sprawie zrobiło się głośno w 2013 r., pod koniec 2016 z kolei opublikowano pierwszy raport dotyczący działalności Kentlera. W ubiegłym tygodniu historia znów wdarła się na czołówki. Tym razem za sprawą raportu naukowców Uniwersytetu Hildesheim.

Olga Doleśniak-Harczuk

O tzw. eksperymencie Kentlera w styczniu 2017 r. jako pierwsze w Polsce pisały miesięcznik „Nowe Państwo” i „Gazeta Polska Codziennie”. Artykuły dotyczyły sięgającego lat 70. XX w. projektu Helmuta Kentlera, który zakładał oddawanie nieletnich pod opiekę pedofilom. Proceder ten nie tylko uznano w tamtym czasie za postęp w dziedzinie tzw. wyemancypowanego wychowania seksualnego, lecz także finansowano z publicznych pieniędzy. W tamtym czasie wiedzę o pedofilskim procederze opieraliśmy na raporcie dr Teresy Nentwig z Uniwersytetu w Getyndze, teraz nowych ustaleń dostarczyli naukowcy z Uniwersytetu Hildesheim.

Prace nad białymi plamami w historii „eksperymentu Kentlera” ruszyły 1 stycznia 2019 r. i trwały do 15 czerwca br. W skład zespołu badawczego weszli: prof. dr Meike Baader, prof. dr Wolfgang Schröer, dr Carolin Oppermann i dr Julia Schröder. Grupa zajmowała się sprawą Kentlera od lata 2018 r. na wniosek senatu Berlina. Specjaliści z Hildesheim w swoich badaniach oparli się w dużej mierze na wcześniejszych ustaleniach dr Teresy Nentwig, ale jak wyjaśniają w raporcie, we wcześniejszych dokumentach zabrakło informacji dotyczących tego, na ile Jugendamt i urzędnicy zajmujący się przydzielaniem dzieci rodzinom zastępczym byli wtajemniczeni w działania Kentlera. I to m.in. próbowano naświetlić w 58-stronicowym dokumencie.

Świetlana postać w akcji

W 2017 i 2018 r. nie ustalono, którzy urzędnicy senatu berlińskiego i Jugendamtu podjęli decyzję o wcieleniu w życie idei Helmuta Kentlera. Dokumenty wyparowały z archiwów lub były niedostępne. Czytając jeszcze plan pracy nad udostępnionym 17 czerwca raportem zesp-



Chłopców umieszczano pod jednym dachem z wielokrotnie notowanymi pedofilami, którzy stali się ich prawnymi opiekunami
| fot. Pixabay/d

łu z Hildesheim, dowiadujemy się, że dotarcie do jakichkolwiek dokumentów, które pokazałyby skalę pedofilskiego procederu w Berlinie Zachodnim od lat 70. XX w., było bardzo utrudnione. Sam proces pozyskiwania dostępu do akt, a następnie możliwość ich przeanalizowania były bardziej niż żmudne. Zanim pożądane akta trafiały do naukowców, były przekazywane do senatu Berlina, gdzie częściowo je zanonimizowano zgodnie z wytycznymi ochrony danych osobowych.

To, co od początku było najbardziej kontrowersyjne, a dla senatu Berlina bardziej niż niezręczne, to fakt, że projekt doktora Kentlera wdrażano za wiedzą, zgodą i przy wsparciu instytucji, które powinny stać na straży dobra dzieci. Z raportu socjologów Uniwersytetu w Hildesheim wyłania się wyraźniejszy, ale nieostateczny obraz skali uwikłania tych instytucji w wykorzystywanie nieletnich przez notowanych za pedofilie mężczyzn. Tak jak w raporcie grupy Nentwig nie ma nazwisk, nie wiadomo, kto na dobrą sprawę dał Kentlerowi prawo do eksperymentowania na nie-

letnich. Autorzy mówią co prawda o „siatce”, ale brak konkretnych co do jej członków. Jak czytamy: „Wychozimy z założenia, że istniała sieć osób, które tolerowały, wspierały i legitymizowały napaści pedofilskie w mieszkaniach rodzin zastępczych. (...) Należy założyć, że wielu współpracowników administracji senatu Berlina, jak i dzielnicowych Jugendamtów było uwikłanych w te siatki i umożliwiało kontakty chłopców z pedofilami (...). Z zeznań świadków wnioskujemy dodatkowo, że dalsze osoby z administracji senatu nie sprzeciwiały się zakładaniu tych jednostek opiekuńczych, ale je tolerowały, również dlatego, że były one wspierane przez „świetlane postacie” (str. 30). Mianem „świetlanej postaci”, a nawet „papieża” określano nie kogo innego, jak Helmuta Kentlera. I on to uwielbienie potrafił perfekcyjnie zagospodarować. Jak wynika z akt, w chwili, gdy po stronie Jugendamtu pojawiały się sceptyczne tony co do eksperymentu Kentlera, ten idealizował pedofilskich opiekunów, pisząc o jednym z nich w taki sposób: „Negatywne doświadczenia życio-

we X są istotne zwłaszcza w danym kontekście – jak mi tłumaczył, to, że sam uporał się ze swymi trudnościami, zmotywowało go do pomocy chłopcom będącym w podobnym co on niegdyś położeniu”. To, że w Jugendamtach cierpliwie słuchano tych mglistych teorii, może wprawić w osłupienie.

Prokuratura nie widzi problemu

Jest jeszcze coś. Z raportu wynika, że pedofile sami, bez konsultacji z Jugendamtami przysposabiali chłopców, zabierając ich do domu, czasem z jednostek opiekuńczych, a dopiero po jakimś czasie dostawali zgodę na prowadzenie rodziny zastępczej od Jugendamtów. Rekomendacji udzielał Kentler. W przypadku pedofila Fritza H., który od 1973 do 2003 r. miał pod swoją opieką 10 chłopców, sprawa wyglądała tak, że sam wyszukał sobie chłopca w domu dziecka (H. był nauczycielem techniki w tej placówce) i zabrał go do domu. Dopiero po pięciu miesiącach Fritz H. wystąpił do Jugendamtu z wnioskiem o zalegalizowanie opieki nad chłopcem. Nikt się nie dziwił, urzędnicy wydali zgodę, a resztą zajmował się zakuli-

sowo Kentler, dbając, by nic nie zmaciło eksperymentu (pisząc m.in. peany na cześć doświadczonych życiowo opiekunów, którzy ulitowali się nad losiem niesfornych dzieci).

Jak wynika z ustaleń autorów raportu, jest w tym pewien wzór. Ktoś samowolnie zakładał rodzinę zastępczą, a potem tylko zgłaszał się po kwitek do Jugendamtu. Fritz H. na początku nawet podawał, że będzie wychowywał chłopców wraz z partnerką życiową, co nie było prawdą, ale nikt tego nie weryfikował. I nawet jeżeli istniały podejrzenia, że opiekun dopuszcza się względem podopiecznych czynów karalnych, sprawie szybko ukręcano łeb. Jak bowiem inaczej interpretować przytaczaną w raporcie (str. 38) decyzję prokuratury w Berlinie datowaną na 11 stycznia 1980 r., w której czytamy: „Szanowny Panie H., niniejszym informuję, że zawiesiłem prowadzone dochodzenie ws. podejrzenia popełnienia przez pana czynu nadużycia seksualnego (...). Z wyrazami szacunku XX (prokurator). Jak zwracają uwagę autorzy, w aktach nie ma ani jednej wzmianki o wszczęciu takiego dochodzenia, o fakcie dowiedziano się z pisma z informacją o jego umorzeniu. Jedynym dowodem na to, że urzędnicy Jugendamtu musieli zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji, jest odręczna notatka urzędnika skreślona na piśmie z prokuratury: „Pan H. przekazał nam to pismo”. Jednak na tym koniec.

Senat Berlina już zlecił kolejne naukowe śledztwo, które tym razem miałoby udzielić odpowiedzi na pytanie, czy eksperymentalny projekt pilotowany przez Kentlera w Berlinie nie był wdrażany w innych częściach Niemiec Zachodnich. W końcu pomyślnie zakończył eksperyment był wykładowcą Uniwersytetu w Hanowerze. Z pewnością dużym utrudnieniem w dochodzeniu do prawdy o sprawie są kwestie natury biurokratycznej. Autorzy raportu wielokrotnie podkreślają, że dostęp do akt, a zatem ustalenie, kto personalnie odpowiada za to, że od początku lat 70. XX w. aż do roku 2003 nieletnich chłopców przekazywano na wychowanie pedofilom, był bardzo utrudniony. Dość powiedzieć,

3
TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

KULTURA

11

ŚRODOWISKO

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14

OPINIE

15

PUBLICYSTYKA

17

PODRÓŻE

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

SPORT



fot. Pixabay/d

„NATURALNY TALENT”

„HANNOVERSCHER ALLGEMEINE ZEITUNG” \ Także podczas swojej działalności wykładowczej w Hanowerze utrzymywał kontakty z ofiarami eksperymentu, jak i pedofilami, a w opinii biegłego dla berlińskiego sądu rodzinnego na początku lat 90. zalecał pozostawienie wykorzystywanego młodocianego nadal u swego rodzica adopcyjnego pedofila, którego opisywał jako „naturalny talent pedagogiczny” (2018).

że naukowcom nie udało się dotrzeć m.in. do raportu z autopsji ciężko niepełnosprawnego chłopca, który w niejasnych okolicznościach zadusił się, będąc pod opieką Fritza H. Do śmierci dziecka doszło w 2001 r. Lekarz, który stwierdził zgon, podał, że przyczyna śmierci jest niewyjaśniona. Wykonano autopsję w zakładzie medycyny sądowej Charité Berlin. Naukowcy zwrócili się za pośrednictwem senatu do władz kliniki o wydanie raportu i przynależnych do niego zeznań świadków. Bezskutecznie. Dokumentów nie odnaleziono. Sam fakt zgonu niepełnosprawnego chłopca i to w niewyjaśnionych okolicznościach został zbyty przez Jugendamt dwiema notatkami. W notatce datowanej na 27 września 2001 r. napisano, że pan H. zadzwonił, informując o zgonie chłopca. Jest tam też informacja o niewyjaśnionej przyczynie zgonu. W drugiej notatce z 15 października 2001 r. jest z kolei uwaga, że pan H. wyraził życzenie, by ponownie wziąć pod opiekę dziecko z ciężką niepełnosprawnością i że „pan H. już nawiązał kontakty w celu przysposobienia niepełnosprawnego dziecka”. Jak podsumowują autorzy, w centrum zainteresowania nie stała śmierć dziecka, ale żądania pana H. i jego potrzeba opieki nad kolejnym.

Pod opieką pana Fritza

W 2017 r. w reportażu, który ukazał się na łamach „Der Spiegla” przedstawiono historię dwóch dorosłych mężczyzn, którzy zareagowali na apel naukowców i opowiedzieli o swojej gehennie. Na potrzeby artykułu nazwano ich Markiem i Svenem. Kiedy Mark w 1989 r. trafił do swojego przybranego ojca, Fritza H., miał zaledwie 6 lat, pod koniec 1990 r. dołączył do niego 8-letni Sven. Obaj chłopcy byli wcześniej ofiarami przemocy domowej, dużo wycierpieli we własnych rodzinach, teraz piekło utworzyło dla nich nowe podwoje. Fritz H. cieszył się rekomendacją dr. Kentlera, od początku lat 70. oddano mu pod opiekę co najmniej 10 chłopców, dwaj z nich po latach zdecydowali się ujawnić kulisy pedofilskiego eksperymentu. Obaj byli regularnie wykorzystywani przez swojego opiekuna, szantażowani, zastraszani, na ciele do dziś noszą blizny po zadawanych im przez Fritza H. ranach. Kiedy osiągnęli pełnoletność, pedofil przestał się nimi interesować. Nigdy nie zapła-

cił za swoje winy. Teraz mają szansę na odszkodowanie finansowe. Marna pociecha, ale przynajmniej ktoś w końcu poczuł się do jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Opiekun po wyroku

Wróćmy do początków eksperymentu. Wszystko zaczęło się w 1969 r. Większość chłopców miała po 13–17 lat, na koncie jakieś młodzieńcze wybryki, alkohol wypijany w parku, wagary. Wielu z nich urzędnicy Jugendamtów odebrali rodzicom i umieścili w rodzinach zastępczych. Uciekali, wałęsali się bez celu po okolicy, z czasem stali się bezdomni i nikt nie kwapił się specjalnie, by ich z tej sytuacji wyrwać. Pracownicy socjalni nazywali ich „trudnymi chłopcami”, niejeden z nich prostytuował się, kradł etc. Prominentny w tamtym czasie psycho-

skie ośrodki dwa razy w tygodniu, rozmawiał z pedofilami i ich podopiecznymi, doskonale wiedział, co się tam dzieje.

20 lat później Kentler przyznał, że zdawał sobie sprawę z tego, że „mężczyźni ci robili tyle dla swoich podopiecznych, ponieważ łączyła ich z nimi więź seksualna”. W tamtym czasie (1988 r.) już jako uznany profesor pedagogiki społecznej na Uniwersytecie Technicznym w Hanowerze Kentler przygotowywał na zlecenie senatora ds. młodzieży i sportu ekspertyzę dotyczącą tego, czy osoby homoseksualne mogą być opiekunami nieletnich. W raporcie wspominał o eksperymencie z opiekunami pedofilami. To wynurzenie nie spotkało się z żadną reakcją strony zamawiającej. Nikt też nie miał oporów, by prosić o wsparcie kogoś, kto

zującego systemu opieki nad nieletnimi, były finansowane ze środków publicznych analogicznie do zwykłych rodzin zastępczych. Debata na temat procedury sprzed czterech dekad (a który, jak pokazują przypadki Svena i Marka, trwał w najlepsze do lat 90.), w który była zamieszana rzesza urzędników, psychologów, seksuologów, a zapewne i polityków lokalnego szczebla, rozgorzała na dobre dopiero w 2016 r. Przyparty przez dziennikarzy do muru senat Berlina zlecił socjologom z Uniwersytetu w Getyndze wszczęcie naukowego śledztwa w sprawie. W listopadzie 2016 r. komisja naukowców pod kierownictwem dr Teresy Nentwing zaprezentowała 176-stronicowy raport końcowy. Zdaniem Nentwing „sprawa była porażająca”, ale nie mniej porażający jest

i jak gęsta i prominentna była to sieć. A mowa o wysoko postawionych uczestnikach zachodnioniemieckiego życia naukowego i publicznego, której ostatecznym celem było zalegalizowanie stosunków płciowych z dziećmi najpierw w latach 70., a następnie w połowie lat 80. Kentler w latach 70. występował nawet jako ekspert w tej sprawie przed Bundestagiem. Co ciekawe, wyjątkową powściągliwością w obliczu szokującego planu wykazali się wtedy politycy FDP. Samej legalizacji pedofilii domagano się pod pretekstem „wyzwolenia dzieci z jarzma antyseksualnej demagogii” i położenia kresu „zakłamaniu i zahamowaniom kapitalizmu, który zaszczerpił w społeczeństwie obrzydzenie do seksualności najmłodszych tylko po to, by zwiększyć ich wydajność produkcyjną (!)”. Tak też o źródłach ochrony dzieci przed dewiacjami niektórych dorosłych wypowiadano się właśnie w duchu Wilhelma Reicha, austriackiego komunisty i prekursora tzw. proletariackiej polityki seksualnej.

Zamiast puenty

„Zaletą 13-letniego Ullricha była dobra prezencja i radość czerpana z seksu. Dzięki temu mógł się przynajmniej odwdziaczyć mężczyznom, którzy się nim opiekowali” – napisał prof. Kentler w raporcie końcowym swojego eksperymentu (1988), który ogłosił zresztą „pełnym sukcesem”. Ullrich był jednym z tych „niegrzecznych chłopców”, którzy lubili się włóczyć po dworcu Zoo. Kentler osobiście zadbał o to, by Ullrich trafił pod opiekę dozorca kamienicy położonej nieopodal dworca, słynnego pedofila „Mamy Wintera”, znanego ze swojej słabości do trudnych chłopców. Chłopak spędził u niego cztery lata. Kentler z dumą podkreślał, że z nieuka i analfabety Ullrich wyrósł pod okiem Wintera na porządnego chłopaka, który nawet nauczył się czytać... komiksy. Sobył Ullricha do pedofila skończył się – jak tłumaczył Kentler – z chwilą, gdy młody zainteresował się dziewczynami. „Mama Winter” nie mógł tego tolerować – czytamy.

\\ Afera z pedofilami po raz pierwszy wyszła na jaw w 2013 r. za sprawą artykułu w tygodniku „Der Spiegel”. Dziennikarze domagali się od senatu Berlina wyjaśnień i zlecenia audytu, który miał przybliżyć kulisy sprawy. Pedofilskie schroniska dla nieletnich zakładane w Berlinie od 1969 r. nie działały poza systemem kontroli Jugendamtów i senatu, ale za ich wiedzą i przyzwoleniem. \\

pod koniec lat 60. doradzał organizatorom obozów dla dzieci i młodzieży, by krzewili świadomość seksualną, kwaterując uczestników w koedukacyjnych namiotach, i zadbali zawczasu, by mieli dostęp do środków antykoncepcyjnych. Organizatorzy posłuchali. Skończyło się na letnim wyjeździe dla 1700 osób od 8. do 23. roku życia, podczas którego pokazywano filmy pornograficzne. Rodzice nie byli zachwyceni, sprawa otarła się o skandal, ale Kentler dalej działał, głosił swoje teorie i w sumie do końca życia cieszył się sławą eksperta.

Za wiedzą i przyzwoleniem urzędników

Afera z pedofilami po raz pierwszy wyszła na jaw w 2013 r. za sprawą artykułu w tygodniku „Der Spiegel”. Dziennikarze domagali się od senatu Berlina wyjaśnień i zlecenia audytu, który miał przybliżyć kulisy sprawy. Pedofilskie schroniska dla nieletnich zakładane w Berlinie od 1969 r. nie działały poza systemem kontroli Jugendamtów i senatu, ale za ich wiedzą i przyzwoleniem. A ponieważ działały legalnie w ramach obowią-

z punktu widzenia dziennikarza czy historyka brak dokumentów, z których można by się dowiedzieć, kto personalnie stał za decyzją powierzenia nastolatków w ręce pedofilów.

Prominentna siatka pedofilska

Nie wiadomo więc do końca, ilu chłopców poddano eksperymentowi i jakie były ich losy, na pewno wiadomo o co najmniej trzech przypadkach, ale to zdaniem badaczy wierzchołek góry lodowej. Jedyne namacalne trop w aferze prowadzi do Helmuta Kentlera, pomysłodawcy eksperymentu i jego najgorętszego orędownika. Kentler nawet po latach nie zdystansował się od teorii, iż „tylko pedofil może trzymać w ryzach niesfornych chłopców”, i zostawił po sobie raport podsumowujący rezultaty swojego projektu. Dlatego też zespół Teresy Nentwig z braku lepszego śladu postanowił skoncentrować się w swojej pracy właśnie na osobie Kentlera, by opierając się na jego publikacjach, odpowiedzieć na pytanie, do jakiego stopnia był on zaangażowany w lobbowanie na rzecz środowisk pedofilskich w Niemczech

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Już jesteśmy
dla Państwa otwarci.
Pensjonat Sanato – pobyty
lecnicze wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48.
www.sanato.com.pl



Herodot z Halikarnasu

(ok. 485–425 przed Ch.) grecki historyk i podróżnik

„Całe nasze życie to działanie i pasja. Unikając zaangażowania w działania i pasje naszych czasów, ryzykujemy, że w ogóle nie zaznamy życia.”

14

PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

KULTURA

11

ŚRODOWISKO

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14

OPINIE

15

PUBLICYSTYKA

17

PODRÓŻE

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

SPORT



POGODA

Poniedziałek 22.06 Deszcz

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 21:01

Imieniny obchodzą: Achacja, Achacy, Agenor, Alban, Albana, Będzisz, Eberhard, Flawiusz, Innocencja, Innocenty, Jan, Lambert, Lamberta, Paulin, Paulina, Tomasz

Gdańsk 20°C 13°C Lublin 22°C 17°C

Katowice 18°C 13°C Kraków 18°C 15°C

Łódź 19°C 13°C Poznań 23°C 13°C

Warszawa 23°C 16°C Wrocław 22°C 13°C

Wtorek 23.06 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 21:01

Imieniny obchodzą: Agrypina, Albin, Anna, Arystokles, Atanazy, Edelmunda, Hanna, Józef, Maksym, Szymon, Szymoniusz, Symplicjusz, Teodulf, Zenon, Zenona

Gdańsk 19°C 13°C Lublin 18°C 15°C

Katowice 22°C 12°C Kraków 21°C 10°C

Łódź 22°C 13°C Poznań 22°C 15°C

Warszawa 24°C 15°C Wrocław 11°C 16°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Palił, ale się nie zaciągał

Rafał Trzaskowski jak ognia unika tematów społecznych, bo wie, że mogą go kosztować głosy niezdecydowanego elektoratu. I wie, że musi kluczyć choćby w kwestii wieku emerytalnego. W weekend najpierw stwierdził, że „nie palił”, chwilę później, że „palił, ale się nie zaciągał”. Najpierw „zapomniało mu się”, że w latach 2015–2018 był posłem, a później, że w tym czasie dwukrotnie głosował przeciw obniżeniu wieku emerytalnego. Po pierwsze, na co nam głowa państwa z takimi lukami w pamięci. Po drugie, bardzo mnie dziwi, że jego społeczne poglądy w takich sprawach jak program Rodzina 500+ umykają części mniej zamożnych wyborców. Po trzecie, kandydat Platformy Obywatelskiej na prezydenta RP ma mocne powody, by darzyć niechęcią nieliberalne media. To one zmuszają go bowiem do choćby częściowego korygowania nieprawd, jakie serwuje wyborcom.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Dezorientacja kota

W genialnym skeczu Monty Pythona o tym tytule w celu zagnania mruczusia z powrotem pod władzę jego gospodarzy przybywa specjalna brygada, która ekscentrycznymi występami usiłuje zbić z pantałyku odporne zwierzątko. Trwa to długo, ale w końcu zdeorientowany kot z podwiniętym ogonem wraca do domu. Przypomina to sytuację, z którą mamy obecnie do czynienia w kampanii wyborczej: zgraja wyszkolonych na sowieckich wzorcach magików używa wszelkich chwytów, by kompletnie zamącić w głowie wyborcy i skłonić go do działania wbrew własnemu interesowi. Ma więc głosować na tych, którzy odbiorą mu wszystko, co przyniosło pięć lat rządów Zjednoczonej Prawicy: wzmocnienie bezpieczeństwa państwa, ukrócenie totalnego złodziejstwa, sprawiedliwszy podział dochodów państwa. Czyżby „Latający cyrk Monty Pythona” wyklęty w swojej ojczyźnie przez religię politycznej poprawności zadomowił się nad Wisłą? Nie, to jego karykatura, oryginał śmieszył, ukazując absurd konstrukcji społecznej, podróba służył wzbudzeniu niepewności i zamętu.



Marcin Wolski

Koniec cywilizacji

Oszalałych lewaków
tłum wściekłością zdjęty
obalił już Kolumba,
dziś obala świętych.
Boga ani większości
ludzi się nie boi
i podcina korzenie,
na których sam stoi.
A większość oślepiała,
dziwnie bezrozumna,
pozwala, by niszczyła
ją piąta kolumna,
garść zbrojców, wyznawców
obląkańczych fobii
– wszyscy widzą szaleństwo,
lecz nikt nic nie robi.
A jak się to skończy
– doskonale wiecie,
przyjdzie żyć naszym wnukom
w barbarzyńskim świecie.

Joanna
LichockaOdruch
warunkowy
platformiarzy

Kłamia tak, jak oddychają – to o politykach Platformy wiadomo od dawna i tak samo jest w kampanii Rafała Trzaskowskiego. Politycy PO od lat przeświadczeni są, że kłamstwo jest uprawnioną i skuteczną metodą walki politycznej. Manipulowanie opinią publiczną, wprowadzanie w błąd, kłamanie wprost – politycy POstko-muny chętnie stosują te narzędzia – od studiów telewizyjnych, przez Sejm, po sale sądowe. I tym razem w Sorkwicach kłamstwo było pierwszą reakcją kandydata PO na pytanie o jego stanowisko w sprawie wieku emerytalnego i tego, jak głosował w 2016 r. Trzaskowski oświadczył, chcąc uciąć temat, że nie był wtedy posłem. Po chwili, gdy było jasne, że łgarstwo jest zbyt bezcelne, skłamał znów: „Byłem posłem, ale nie przypominam sobie, by było takie głosowanie”. Dopiero po kilku godzinach – gdy nawet dziennikarze sprzyjający PO pisali o jego kolosalnym błędzie – przyznał, że owszem, był posłem i, owszem, głosował przeciw obniżeniu wieku emerytalnego. Niektórzy zachodzą w głowę, jak to się mogło stać. Zakładają, że ma kłopoty z pamięcią i stąd ta kompromitacja. Ale to była demaskacja – Trzaskowski i jego koledzy z PO stosują kłamstwo tak długo i często, że stało się ono u nich odruchem warunkowym.

Piotr
LisiewiczTrzaskowski
je żaby
w Sorkwicach

Korespondent francuskiej AFP Michel Viatteau, czasem podpisujący się Michel Kwiatkowski-Viatteau, mówi po polsku równie dobrze, jak każdy z nas. Polecam w internecie jego występy w polskich mediach. Jako że tym, co najbardziej interesuje przeciętnego Francuza, jest kondycja Ochotniczej Straży Pożarnej w Sorkwicach, postanowił on się tam wybrać. Na miejscu zapytał po polsku obecnego tam Rafała Trzaskowskiego, czy może zadać mu pytanie po francusku. Miałoby to sens, gdyby panowie się zmagali, by podwieźć strażakom ich wóz albo potajemnie zapolować na mazurskie żaby. W innych przypadkach trudno się go dopatrzyć. Wychodzi więc na to, że przedstawiciel PAŃSTWO-WEJ francuskiej agencji chciał pomóc kandydatowi na prezydenta w lansowaniu się na poliglote. A to ważne, zważywszy na to, że szef tegoż państwa Emmanuel Macron dogaduje się z Putinem i chce budować z nim „nową architekturę bezpieczeństwa”. Że kosztem Polski i państw bałtyckich, to oczywiste. Cóż, niedaleko Sorkwit jest Cieśnina Piławska... PS. Warszawiakom niezadowolonym z awarii oczyszczalni Czajka zalecam, by witali Trzaskowskiego transparentem: „Ne laissez pas la merde dans la rivière!”. I sprawa zaraz będzie załatwiona.



Adam Jerzy Czartoryski

(1770–1861) pisarz, mecenas sztuki i kultury, założyciel Hotelu Lambert

W ciągu mojego życia widziałem w naszym kraju tylko dwie partie. Partie polską i antypolską, ludzi godnych i ludzi bez sumienia, tych, którzy pragnęli ojczyzny wolnej i niepodległej, i tych, którzy woleli upadające obce panowanie. \



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 2020

15

FELIETON \ O co w tych wyborach chodzi

Jakiej chcesz Polski?

Na to pytanie odpowie każdy z nas, głosując w wyborach prezydenckich. Czy chcemy ojczyznę zbudowaną na wartościach, z tożsamością narodową, czy kraju multi-kulti przesyconego polityką wstydu?



Dorota Kania

W 2015 r. Zofia Romaszewska, legendarna działaczka opozycji, zapytana na jednym ze spotkań o najważniejsze zadania po wygranej prawicy, powiedziała, że kluczowe jest zbudowanie na nowo solidarności. Takiej, jaka była między ludźmi, gdy powstawał KOR i gdy rodziła się Solidarność. Zdaniem Romaszewskiej bez tych więzi, bez odnowy moralnej każda wygrana jest skazana na porażkę. Teraz, po pięciu latach od wygranej Andrzeja Dudy i po kolejnej wygranej (jesienią ubiegłego roku) Zjednoczonej Prawicy można powiedzieć, że to, o czym mówiła Zofia Romaszewska, w dużym stopniu udało się rządzącym. Teraz przed nami najważniejsze rozdanie – wybory prezydenckie. I znowu wracają pytania: jaka będzie Polska, czyja będzie i kto w niej będzie rządził.

Rozbijanie wspólnoty

Obecna opozycja ma właściwie jeden pomysł na zdobycie władzy: rozbić wspólnotę i podzielić nienawiścią Polaków. Nie jest to mantra, o której co rusz piszą konserwatywni publicyści. Jest to bardzo mocny konkret. Przykłady? Proszę bardzo – 500+. Rządowa inicjatywa, która przywróciła milionom polskich obywateli godność, korzystnie wpłynęła na polskie rodziny, została przyjęta przez opozycję i sprzyjające jej media najgorzej, jak tylko można sobie wyobrazić. Celebryci byli oburzeni, że na „ich” placach pojawiły się rodziny z dziećmi: „Janusz z Grażyną z bachorami, z frytkami, piwem i lodami” – kpili mainstreamowi dziennikarze i celebryci. Pokazywali w ten sposób, że są lepsi, elitarni, że żyją w świecie, do którego nie ma dostępu pospólstwo, czyli polskie rodziny.

Ten rodzaj myślenia został wykształcony w czasach rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ludzie, którzy byli przy władzy, oraz ich klakierzy uważali się za elity. Jak wyglądała owa „elita”, wystarczy posłuchać rozmów nagranych w restauracji Sowa i Przyjaciele – przebija w nich pogarda do własnych obywateli, suwerena, który ich wybrał. Teraz, by wrócić do władzy, robią wszystko, by osiągnąć swój cel. Kłamią, zmyślają, obrażają. I grają na emocjach poprzez podział. Tak jak aktor Michał Żebrowski, przyjaciel Rafała Trzaskowskiego.

Rodzice Żebrowskiego też byli elitą: obracali się w kręgach Paxu, mieli przyjaciół z koncesjonowanej opozycji,



Michał Żebrowski jest jednym z tych celebrytów, którzy frontalnie atakują PiS

| fot. Forumgwiazd.com.pl/Forum

która wygrała i została Unią Demokratyczną. Żebrowski w „Gazecie Wyborczej” wylewa swoje żale i swoją frustrację, które są zapewne spowodowane tym, że ostatnim „poważnym” filmem, w którym zagrał, był „Rok 1612” – rosyjska superprodukcja zrealizowana na zamówienie i ze wsparciem finansowym władz Federacji Rosyjskiej. Premiera odbyła się 1 listopada 2007 r. dla uczczenia obchodów Dnia Jedności Narodowej, na krótko przed wyborami prezydenckimi w Rosji. Film opowiada o wyparciu wojsk polskich przez powstańców rosyjskich i kapitulacji polskiej załogi Kremla, a Żebrowski zagrał w nim jedną z głównych ról. Nic więc dziwnego, że teraz, przy braku oparcia w jedynie słusznej władzy, Żebrowski i jemu podobni po raz setny, a może i tysięczny mówią: „Mamy dość” i chcą odsunięcia Zjednoczonej Prawicy od władzy. Posługują się typową projekcją: to, co robiła i robi opcja polityczna, której są wyznawcami, przypisują Zjednoczonej Prawicy. Właśnie tak jak Michał Żebrowski, który w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, frontalnie atakując PiS, stwierdził: „Wybory pokażą, czy »ludzi dobrej woli jest więcej« w Polsce. Czy Polacy odrzucą chamstwo, głupo-

te i szczucie jednych przeciwko drugim i opowiedzą się za kulturą, ciężką pracą i prawem do uśmiechu. Za prawem do szczęścia, akceptacji, edukacji, opieki zdrowotnej i prawa na możliwie najwyższym poziomie. Stawką tych wyborów jest prawo Polaków do poczucia, że rządzą naszą Ojczyzną naprawdę przyzwoici ludzie”.

Hołota w tęczy

Tymczasem „chamstwo, głupotę i szczucie jednych przeciwko drugim”, co Żebrowski przypisuje Zjednoczonej Prawicy, można było zobaczyć w minionej sobotę – najpierw na tęczowej paradzie zorganizowanej przez Martę Lempart. Jej publiczne istnienie „nadała” kilka lat temu „Gazeta Wyborcza” we Wrocławiu. Nikomu nieznaną była urzędniczka administracji Donalda Tuska po przegranej PO przystąpiła do KOD. Należy do grona osób, które uważają, że w Polsce homoseksualiści mają ograniczone prawa. Jest to piramidalna bzdura, co jednak nie przeszkadza snuć takiej właśnie narracji.

Ostatnio w tej materii uaktywniła się Kasia Tusk, która zamiast o sweterkach, spódniczkach czy innych ciuszkach – czym na co dzień żyje – zamieściła na Instagramie wpis, w którym

podzieliła się swoją opinią na temat czterech książek. Poruszyła tematykę środowisk LGBT, których sytuację porównała z zagładą ludności żydowskiej. Po przeczytaniu tego wpisu internauci poradziła córce byłego premiera, by jednak wróciła do branży odzieżowej, która pozwala jej na dostatek życia, i nie zajmowała się poważnymi rzeczami. To wskazuje jednak na coś poważniejszego: opozycja sięga po osoby, które z polityką pozornie nie mają nic wspólnego – chcą tylko „dobra, pokój i szacunku dla innych”.

Jak ten szacunek dla innych w wykonaniu opozycji i jej akolitów wygląda w rzeczywistości, można się przekonać, obserwując poczynania i wpisy Marty Lempart. Ona i jej podobne indywidua wrzeszczały w minioną sobotę na ulicach Warszawy, a później hołota z tęczowymi flagami przeszła pod dom Jarosława Kaczyńskiego z okrzykami: „Gdzie jest brat”, „Gdzie jest wrak”.

Przez osiem lat rządów koalicji PO-PSL nie zdarzyło się, by ktoś poszedł na al. Przyjaciół, pod dom Adama Michnika i krzyczał: „Gdzie jest brat”. Nikt nocami nie ryczał przez megafon w okna szefa „Gazety Wyborczej” ani jego zastępcy Jarosława Kurskiego. To wtedy władza PO-PSL robiła naloty na ludzi, którzy „ośmielili się” kpić z władzy, to dokładnie sześć lat temu służby podległe PO-PSL weszły do redakcji tygodnika „Wprost”, by przejąć materiały dziennikarskie. Czy naprawdę chcecie powrotu tych ludzi do władzy? Czy chcecie, by o waszym losie decydowali ludzie, którzy gładko mówią o miłości i prawie do uśmiechu, a w kieszeni mają zaciśniętą pięść?

Sądy i zagranica

W ostatnim czasie uaktywniły się te grupy zawodowe, które czują się najbardziej zagrożone, dla których wygrana opozycji jest swoistym wybawieniem. Oczywiście nie chodzi o żadne wybawienie, ale o to, by nie było zmian, by nie został naruszony dawno temu ustalony porządek. Obserwując reakcje sędziów i prokuratorów zrzeszonych w antyrządowych stowarzyszeniach, można mieć wrażenie, że to oni czują się najbardziej zagrożeni. Nic dziwnego – ponowna wygrana prezydenta Andrzeja Dudy gwarantuje przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości do końca. A wystarczy przypomnieć, że w dalszym ciągu reforma ta jest pod ostrzałem unijnych instytucji, w tym Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jeżeli Andrzej Duda nie zostanie ponownie prezydentem, jego następcą bardzo szybko poukłada sobie stosunki z UE. Opozycja, mając Senat i prezydenta, sparaliżuje działania rządu i będzie dążyła do maksymalnego osłabienia Zjednoczonej Prawicy. Nie wykluczone, że nie wszyscy koalicjanci w niej pozostaną – może dojść do podziału, a w efekcie do przyspieszonych wyborów. Ten scenariusz zakłada powrót do władzy polityków Platformy Obywatelskiej. Mieli ją przez osiem lat i zostawili Polskę w ruinie. Każdy rozsądny obywatel naszej ojczyzny powinien o tym pamiętać, bo w najbliższą niedzielę zadecydujemy, jaka i czyja będzie Polska.

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 KULTURA

11 ŚRODOWISKO

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14 OPINIE

15 PUBLICYSTYKA

17 PODRÓŻE

18 OBRONA NARODOWA/TV

19 SPORT

OBWIESZCZENIE Wojewody Małopolskiego

W ślad za zawiadomieniem znak: WI-XI.7840.1.26.2020.EL o wszczęciu 27 kwietnia 2020 r., na wniosek z 27.04.2017 r. (uzupełniony 13 maja 2020 r.) inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, działającego przez pełnomocnika: Tomasza Krzastka, postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o udziale w pozwoleniu na budowę in-

westycji pn.: **Budowa światłowodu (kanalizacji teletechnicznej) stanowiącej infrastrukturę towarzyszącą niezbędną do funkcjonowania gazociągu DN 1000 MOP 8,4 MPa od tłoczni Pogórska Wola do Wężła Tworzeń w ramach budowy gazociągu Hermanowice – Strachocina – Pogórska Wola – Tworzeń – Tworóg – Odolanów, wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie wojewódz-**

stwa małopolskiego, dla inwestycji pn.: Gazociąg wysokiego ciśnienia DN 1000 MOP 8,4 MPa od tłoczni Pogórska Wola do wężła Tworzeń w ramach budowy gazociągu Hermanowice – Strachocina – Pogórska Wola – Tworzeń – Tworóg – Odolanów wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, śląskiego, opolskiego i wielkopolskiego –

Zadanie 3 (Odcinek Pałecznicza – Sławków),

zawiadamia się o korekcie tabel

zawierających wykaz działek zajętych pod planowaną inwestycję i podaje prawidłowe numery Ksiąg Wieczystych przypisanych do poszczególnych nieruchomości. Działki nie wymienione w poniższych tabelach pozostają bez zmian.

lp.	karta mapy lub numer arkusza	numer działki	numer Księgi Wieczystej lub zbioru dokumentów
powiat KRAKOWSKI			
jednostka ewidencyjna Słomniki			
obręb 0012 Prandocin			
432	3	44/1	KR1S/00024069/2
obręb 0013 Prandocin Ily			
480	8	518	KR1S/00003572/8
482	8	514	KR1S/00014348/9
483	8	513	KR1S/00011714/5
obręb 0022 Węzów			
485	-	701/12	KW 19149
powiat MIECHOWSKI			
jednostka ewidencyjna Gołcza			
obręb 0006 Czaple Wielkie			
1882	13	536/1	KR1M/000458945/9
obręb 0020 Wysocice			
1895	3	148/7	KR1M00052388/4
obręb 0022 Żarnowica			
1914	1	70/18	KR1M/00068042/2
1915	1	70/20	KR1M/00051268/0
1916	1	70/21	KR1M/00051268/0
1940	4	18/6	KR1M/00049591/6
obręb 0018 Ułina Wielka			
1979	4	309/5	KW5 1608
1980	4	310/4	KW9 728
1981	4	311/3	KW9 728
1982	4	312/1	KW1 4434
1983	4	312/2	KW1 4434
2008	4	334	KW 48758
2019	4	348	KR1M/00062000/4
2022	4	370/1	KW55047
obręb 0021 Zawadka			
2037	2	72/8	KR1M/00061439/3

2052	2	63/8	KR1M00050306/5
powiat OLSZKI			
jednostka ewidencyjna Olkusz-G			
obręb 0005 Braciejówka			
	6	686/2	KR1O/00023545/3
1253	6	646/2	KW 62403
1254	6	645	KR1O/00079799/5
1255	6	642	KW 10950
1257	6	641	KW 8744
1258	6	640	KW 23783
1259	6	639	KW 50926
1260	6	638	KR1O/00078311/4
1261	6	633	KR1O/00038334/9
1262	6	637	KR1O/00034622/7
1263	6	634	KR1O/00019211/2
1264	4	1166	KR1O/00071298/7
1266	3	1159/2	KR1O/00076211/9
1267	5	1169	KR1O/00071298/7
1268	5	584	KR1O/00071886/6
1269	5	583	KW 16411
1270	5	582	KR1O/00019672/1
1271	5	581	KW 10255
1272	5	580	KW 10255
1273	5	585/1	KR1O/00014227/2
1274	5	585/2	KR1O/00014227/2
1275	5	571	KW 36186
1276	5	572	KR1O/00034622/7
1277	5	591	KW 12038
1278	5	593	KW 59280
1279	5	595	KW 16411
1280	5	594	KR1O/00023977/0
obręb 0015 Troks			
1283	3	231	KR1O/00049392/3
1284	3	1046	KR1O/00072941/7
1287	3	247	KR1O/00010683/8
1288	3	248	KR1O/00010683/8

1289	3	249	KR1O/00049392/3
1291	3	251	KR1O/00010497/7
1294	3	254	KR1O/00010497/7
1295	3	255	KR1O/00010497/7
1296	3	258	KR1O/00012306/6
1297	3	259	KW 21808
1298	3	260	KW 51139
1299	3	261	KW 46686
1300	3	262/1	KR1O/00008158/8
1301	3	262/2	KR1O/00077454/1
1302	3	263	KW 31151
1303	3	264	KW 51418
1304	3	265	KR1O/00082577/7
1305	3	266	KW 47256
1306	3	267	KR1O/00019573/7
1307	3	268	KW 13978
1309	3	270	KW 23039
1310	3	271	KW 16931
1311	3	272	
1312	3	275	KR1O/00077143/8
1313	3	276/2	KR1O/00059344/5
1314	3	279	KR1O/00036176/9
1315	3	280	KR1O/00071044/2
1316	3	283	KW 40666
1317	3	286	KR1O/00028110/0
1318	3	289	KR1O/00010497/7
1319	3	290	KR1O/00010683/8
1321	3	1047	KR1O/00072941/7
1322	3	295	KR1O/00049392/3
1324	3	299	KR1O/00032796/3
1325	3	300	KR1O/00078278/0
1327	3	1045	KR1O/00072941/7
1328	3	304	KW 523
1329	3	305/1	
1330	3	305/2	
1332	3	307	KR1O/00039805/9
1333	3	308	: KR1O/00014791/6

1334	3	309	KR1O/00029796/9
1336	3	311	KR1O/00002411/2
1337	3	312	KW 42896
1338	3	313	KW 9223
1340	3	315	KR1O/00064815/6
1341	3	316	KR1O/00021250/4
1342	3	317/1	
1343	3	317/2	
1344	3	318	KR1O/00003021/1
1345	3	319	KR1O/00026584/9
1346	3	320	KR1O/00070320/4
1349	3	323	KR1O/00073236/9
1350	3	324	KR1O/00074330/5
1351	3	325	KR1O/00046515/1
1352	3	326	KW 37101
1353	3	327	KW 12006
1354	3	328	
1355	3	329	KW 60360
1356	3	330	KR1O/00081769/3
1357	3	331	
1358	3	332	KR1O/00036944/4
1360	3	334	KR1O/00012306/6
1361	3	335	KW 21808
1362	3	336	KW 51139
1363	3	337	KW 63641
1364	3	338	KW 66985
1365	3	339	KR1O/00077454/1
1366	3	340	KW 31151
1367	3	341	KR1O/00078606/9
1368	3	342	KW 44602
1369	3	343	KR1O/00082577/7
1370	3	344	KW 47256
1371	3	345	
1372	3	346	KW 16806
1373	3	347	: KW 14658
1374	3	348	KW 27689
1375	3	349	KW 13978

1417	2	135	KW 10654
1418	2	137	KW 21808
1419	2	139	KR1O/00012306/6
1421	1	103/4	KR1O/00081769/3
1422	1	102	KW 60360
1423	1	101/3	KR1O/00073237/6
1424	1	101/5	KR1O/00073238/3
1425	1	99/2	KR1O/00014154/9
1426	1	96/2	KW 37101
1427	1	57	KR1O/00074221/8
1428	1	61	KW 37101
1429	1	60/3	KR1O/00046515/1
1430	1	60/2	KR1O/00046515/1
1433	1	58	KR1O/00078280/7
1434	1	106/2	KR1O/00072941/7
1435	1	55/1	KW 9263
1436	1	54	
1437	1	53	KW 61457
obręb 0021 Podlesie			
1439	6	314/2	KR1O/00059369/6
1440	6	311/3	KR1O/00059369/6
1441	6	311/1	KR1O/00059369/6
1442	6	314/3	KR1O/00059369/6
1443	6	314/1	KR1O/00059369/6
1444	6	315/1	KR1O/00059369/6
1445	6	316/3	KR1O/00059369/6
1447	6	316/1	KR1O/00078031/7
1448	6	317/2	KR1O/00059369/6
1450	5	353	
obręb 0013 Rabsztyń			
1451	4	212/1	KR1O/00077826/0
1452	4	189/1	KR1O/00052111/4
1453	4	190/1	KR1O/00052111/4
1454	4	191/1	KR1O/00052111/4

1492	1	85/3	KR1O/00038719/2
1495	1	83/1	KW 39732
1497	1	81/4	
1498	1	81/1	KW 69271
1499	1	80/2	KW 26392
1500	1	79	KR1O/00075466/4
obręb 0007 Klucze			
1502	12	1709	
1503	12	1712/2	KR1O/00052180/8
1504	12	1712/1	KR1O/00052180/8
1505	12	1713	
1506	12	1710/2	KR1O/00052180/8
1507	12	1710/1	KR1O/00052180/8
1508	12	1731/1	KR1O/00052180/8
1509	12	1714/1	KR1O/00052180/8
1510	12	1715/1	KR1O/00052180/8
1519	12	1742	KR1O/00052180/8
1522	11	1725/1	KR1O/00052180/8
1523	11	1744	
1524	11	1726/1	KR1O/00052180/8
jednostka ewidencyjna Bolesław			
obręb 0006 Laski			
1535	4	1736	
1537	4	1731	KR1O/00037082/0
1539	4	1732	KR1O/00037082/0
1540	3	1194	KW 62232
1541	3	1741	KR1O/00046054/1
1542	3	1197	
1543	3	1199	KW 41107
obręb 0013 Kolonia			
1544	3	1644	
1547	3	1658	KW 17460
1549	3	1661	KR1O/00013599/3
1550	3	1662	

1607	2	290/7	KR1O/00061120/6
1608	2	291/6	KR1O/00049467/0
1609	2	292/7	KR1O/00071409/9
1612	2	291/4	KR1O/00049467/0
1613	2	290/4	KR1O/00061120/6
1614	2	292/6	KR1O/00071409/9
1615	2	290/6	KR1O/00061120/6
1616	2	354/3	KR1O/00037195/5
1617	2	160/4	KR1O/00079186/5
1618	2	159/6	KR1O/00066050/9
1619	2	158/5	KW 23259
1620	2	157/3	KW 41209
1621	2	156/6	KW 27954
1622	2	155/4	KW 25150
1626	2	151/8	KR1O/00017930/4
1627	2	150/12	
obręb 0009 Ujków Nowy			
1628	5	798/4	KR1O/00059571/5
1632	5	793/4	KW 36470
1633	5	792/4	KR1O/00036995/6
1634	5	790/3	KR1O/00062637/0
1635	5	788/4	KR1O/00080780/9
1636	5	786/7	KR1O/00016936/9
1637	5	785/7	KW 39049
1638	5	784/5	KR1O/00079899/6
1639	5	783/11	KR1O/00050933/8
1642	5	780/4	
1643	5	779/4	KR1O/00078766/8
1644	5	778/4	KR1O/00078766/8
1645	5	777/2	KR1O/00080573/5
1646	5	776/2	KR1O/00013556/0
1647	5	775/5	KW 65303
1648	5	775/4	KW 26417
1649	5	773/4	

obręb 0007 Małobądz			
1693	1	229	KW 31657
1694	1	228	
1695	1	227	KR1O/00071277/4
1696	1	226	KR1O/00073318/8
1697	1	225	KR1O/00027435/7
1698	1	224	
1699	1	210/4	KR1O/00058969/5
1700	1	199	
1702	1	273	KW 37076
1703	1	176/3	
1704	1	176/2	KW 52651
1705	1	272/1	KW 37076
1706	1	172/2	KR1O/00048708/5
1707	1	172/1	KR1O/00048708/5
1708	1	171	KW 61921
1709	1	170	
1710	1	88	KR1O/00022685/9
1711	1	47	KR1O/00024529/2
1713	1	45/2	KW 59424
1714	1	45/1	KR1O/00024237/8
1715	1	44	KR1O/00070911/4
1716	1	25/2	KR1O/00071258/5
1717	1	24/2	KR1O/00071258/5
1718	1	23/5	KW 15319
1719	1	22/2	KW 59423
1720	1	21	KW 16777
1721	1	20	
1722	1	14/6	KR1O/00019330/2
1723	1	14/7	KR1O/00012624/1
1724	1	266/3	KW 37076
1725	1	11/5	KW 49007
1726	1	10/2	KR1O/00073970/6
1727	1	9/3	KR1O/00047429/3



DUQUE DE BRAGANÇA \ Tym książęcym tytułem dynastii Bragança, którego aż do roku 1910 używali kolejni spadkobiercy portugalskiej korony, nazwano jedyną na wyspie Berlenga Grande latarnię. Co ciekawe, latarnia korzysta z energii słonecznej przetwarzanej w ciągu dnia przez kilka ogniw. Jej światło jest widoczne w promieniu nawet 50 km.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 2020

PODRÓŻE

17



Prostokątna forteca św. Jana Chrzciciela na portugalskiej wyspie Berlengas rzeczywiście robi wrażenie | fot. Stefan Czerniecki (4)

PORTUGALIA \ BERLENGAS

Tajemnicza forteca Jana

Starożytni nazywali ją Ilha de Sonho, czyli Wyspą Marzeń. Brzmi nieźle. A co najważniejsze, też tak to miejsce wygląda. Niewielka powulkaniczna i malownicza wysepka portugalskiego archipelagu Berlengas znakomicie się nadaje jako scenografia do filmu przygodowego.



Stefan Czerniecki
Czerniecki.net

– Przypomnij mi nazwę tego zakonu, Stefan. Hieroni...
– Marysia zachowuje ostrożność przed kolejnymi stopniami skalistego mostu prowadzącego do twierdzy.

– Hieronimici – uśmiecham się przyjaźnie. – Dziś już nie został ani jeden. Pozostały po nich jedynie budowle. Choćby takie jak ta przed nami.

– No to powiem ci, że mieli gest...

Marysia ma rację. Prostokątna forteca św. Jana Chrzciciela robi wrażenie. I to niezależnie od tego, czy podziwiamy ją w pięknym słońcu, czy we mgle. W słońcu jawi się bajkowo, wręcz nienaturalnie, we mgle – mistycznie i tajemniczo. Nie potrafię w tej chwili stwierdzić, w jakiej aurze bardziej mi się podoba.

Ten skrawek ziemi upodobał sobie wikingowie, Mau-

rowie, a także portugalscy piraci. Hieronimici, jak na prawdziwych eremitów lubujących się w samotności i odseparowaniu od świata przystało, osiedlili się na mało dostępnej wyspie na dłużej. W XVI w. wzniesli tu nawet swój klasztor. Miał być nie tylko domem dla zakonników, lecz także pomocą w nawigacji dla przepływających w okolicy statków oraz miejscem, które oferowało pomoc bezradnym rozbitkom.

A rozbitków w tym miejscu wcale nie było mało. Tujsze wiatry należą bowiem do najsilniejszych na kontynencie. Pewnie dlatego okolice kontynentalna plaża o wiele mówiącej nazwie Superturbos należy do najbardziej wietrznych. Z powodu długich i zwartych fal jest to także jedno z najlepszych w całej Europie miejsc do surfowania.

Życie eremitów na z pozoru bezpiecznej i spokojnej skalistej wyspie Berlenga nie było jednak łatwe. Hieronimici narażeni byli na

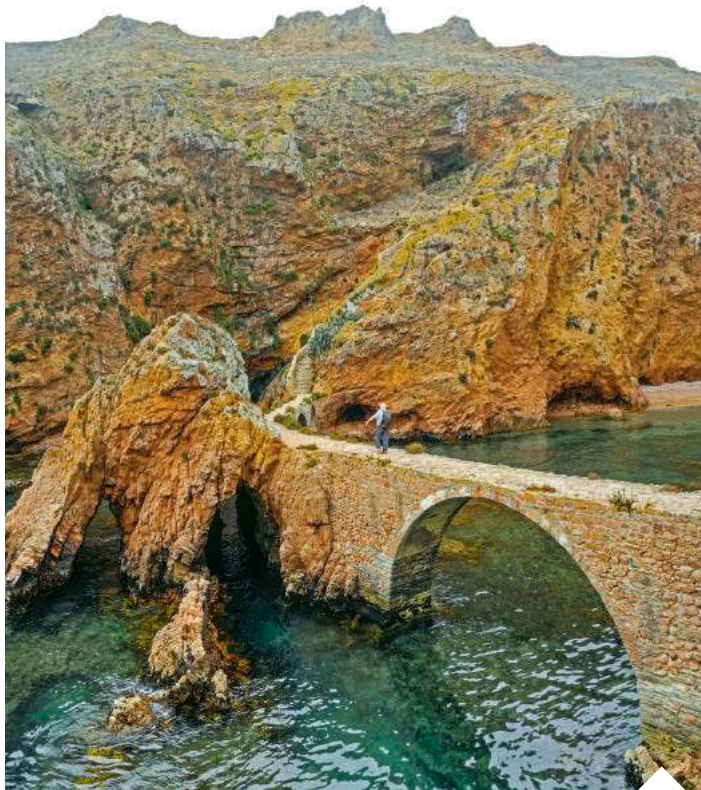
problemy związane z dostawami pożywienia, do tego dochodziły panoszące się na wyspie choroby, a od czasu do czasu miały miejsce także napaści piratów.

Bardzo szybko okazało się, że zakonnicy nie są w stanie dłużej funkcjonować w tak skrajnych warunkach. Opuszcili więc wyspę, a opustoszały po nich klasztor stał się w następnym stuleciu podwaliną pod budowę w tym miejscu potężnej twierdzy. To właśnie ją możemy oglądać do dziś. Połączona ze skalistą wyspą charakterystycznym kamiennym mostem budzi nieodparte skojarzenia z jakąś scenografią do filmu przygodowego.

Na wyspie rozegrały się niegdyś dramatyczne sceny. Jedną z nich miała miejsce latem 1666 r., gdy garstka 28 portugalskich żołnierzy musiała stawić czoła napierającym na fortecę 1500 Hiszpanom. Obrońcy bohatersko odpierali ataki wroga przez kilka dni. Utracili w tym czasie tylko jednego z kompanów. Ostatecznie



W tym miejscu 28 portugalskich żołnierzy stawiało czoła napierającym na fortecę 1500 Hiszpanom



Do fortecy prowadzi 80-metrowej długości ceglano-skalny most

jednak ze względu na brak amunicji musieli się poddać. Dziś na szczęście nie usłyszymy już wystrzałów armatnich, co wcale nie oznacza, że jest tu cicho. Rozbijające się co chwila o skały morskie bałwany cały czas jakby przekrzykują się

z przelatującym nad wyspą głośnym ptactwem. Dziś bowiem poza dwójką latarników zmieniających się co tydzień w Duque de Bragança tutejsze mewy i rybitwy nie mają na wyspie zupełnie żadnej konkurencji. Dziś Berlenga Grande to także ich dom.

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

KULTURA

11

ŚRODOWISKO

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14

OPINIE

15

PUBLICYSTYKA

17

PODRÓŻE

18

OBRONA NARODOWA/TV

19

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Wikipedia/d

NA NOWE OKRĘTY CZEKA RÓWNIEŻ MARYNARKA WOJENNA

BAŁTYK \ Szwedzkie przedsiębiorstwo Saab oferuje Polsce trzy okręty podwodne typu A26 w ramach programu Orka. Pozostałymi firmami walczącymi o ten wielomiliardowy kontrakt są francuska grupa stoczniowa Naval Group z OP typu Scorpène oraz niemiecki ThyssenKrupp Marine Systems (TKMS) proponujący jednostki typu 212 CD.

BEZPIECZEŃSTWO \ Potężniejsza flota i mocniejsze eskadry myśliwców

Większe wydatki na szwedzkie wojsko

Podczas ubiegłotygodniowej wideokonferencji z udziałem członków NATO i ich sojuszników szef resortu obrony Szwecji ujawnił plany wzmocnienia zdolności bojowych Sił Zbrojnych Szwecji. Wśród priorytetów znalazło się wprowadzenie do służby nowych myśliwców JAS 39E czy też okrętów podwodnych typu A26.

Paweł Kryszczak

Szwecja w kwestiach bezpieczeństwa blisko współpracuje z państwami członkowskimi Sojuszu Północnoatlantyckiego. Z tego też względu szef resortu obrony Szwecji wziął udział w dwudniowej wideokonferencji ministrów obrony państw NATO, która miała miejsce w ubiegłym tygodniu. Podczas swojego wystąpienia minister obrony Szwecji Carl Anders Peter Hultqvist wskazał na działania Rosji, która m.in. poprzez realizowanie manewrów na dużą skalę tworzy nierównowagę bezpieczeństwa w regionie.

– Mimo pandemii koronawirusa Rosja nie zmniejszyła swojego zaangażowania militarnego w regionie. Pod koniec marca przeprowadziła zrzut oddziałów powietrznodesan-

towych na Ziemię Franciszka Józefa oraz ćwiczenia obrony powietrznej na okupowanym Krymie.

Wzrosła ponadto obecność komponentu morskiego i lotniczego Rosji na Morzu Bałtyckim w tym samym czasie, w którym strona NATO-wska organizowała manewry BALTOPS 2020.

Minister obrony Carl Anders Peter Hultqvist zaznaczył, że Szwecja, widząc działalność Rosji m.in. w regionie Morza Bałtyckiego, systematycznie zwiększa wydatki zbrojenio-we. Od 2016 do 2020 r. rząd w Sztokholmie przeznaczył dodatkowe 3 mld euro na budżet obronny. Z kolei w sierpniu ub.r. porozumiał się z Partią Centrum oraz liberałami w sprawie zwiększenia wydatków na lata 2021–2025. Wzrost wydatków w latach 2020–2025 ma wynieść po-



Myśliwiec Saab JAS 39/D Gripen | fot. Wikipedia/d

nad 40 proc., co ma oznaczać zapewnienie 7,5 mld euro dodatkowych środków na lata 2021–2025.

Fundusze te pozwolą m.in. na zwiększenie liczby rekrutów z obecnych 4 tys. do 8 tys. Od 1 stycznia 2021 r. zwiększona ma zostać również liczebność armii na wypadek ataku z obecnych 60 tys. do 90 tys.

Minister obrony Szwecji mówił m.in. o tym, że prace nad myśliwcem nowej generacji rozpoczną się wkrótce. Carl Anders Peter Hultqvist nie informował jednak o szczegółach tego projektu. Obecnie

zaś Szwedzkie Siły Powietrzne eksploatują myśliwce Saab JAS 39/D Gripen. Trwają ponadto dostawy kilkudziesięciu myśliwców JAS 39E, które zakończą się w roku 2026. Dzięki tym zakupom do dyspozycji Sił Powietrznych Szwecji (Svenska Flygvapnet) ma być sześć eskadr myśliwców.

Z kolei wojska lądowe Szwecji (Armén) mają zostać przeorganizowane do trzech zmechanizowanych brygad i jednej mniejszej zmotoryzowanej, a także jednego zmechanizowanego batalionu z elementami wspierającymi operującymi

na Gotlandii. Ponadto mają być utworzone dodatkowe jednostki inżynieryjne, artyleryjskie, logistyczne, obrony powietrznej oraz wywiadu. W planach jest też dostawa nowych pojazdów i sprzętu wojskowego dla Gwardii Krajowej (Hemvarets Stridskola – HvSS).

W przypadku Marynarki Wojennej Królestwa Szwecji (Svenska Marinen) jednym z priorytetów jest modernizacja obecnie eksploatowanych korwet rakietowych. Prace mają skupić się m.in. na dostawie do tych jednostek nowych systemów obrony powietrznej. W planach Szwecji jest również zakup dwóch nowych korwet. Szwedzi oczekują ponadto na dwa okręty podwodne typu A26, których dostawy zaplanowane są na lata 2024 i 2025. W planach jest utworzenie nowego amfibijnego batalionu operującego na zachodnim wybrzeżu Szwecji. W roku 2022 rząd Szwecji utworzy narodowe centrum cyberbezpieczeństwa, które ma wzmocnić zdolności związane z prewencją, wykrywaniem oraz radzeniem sobie z zagrożeniami cybernetycznymi.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ta jedyna (8) - serial 09:15 Ranczo (39) - serial 10:15 Komisarz Alex (94) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (75) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 BBC w Jedynce 14:00 Elif (754) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:30 Przysięga (197) - serial 16:20 Audycje komitetów wyborczych 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Włoska rodzina (34) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Pogoda 20:15 Alarm! 20:35 Cena wolności (11) - serial 21:45 Rolnik szuka żony - pr. rozryw. 22:45 Czerwona dusza - film dokumentalny, Rosja 2018 23:55 Warto rozmawiać - talk-show 01:00 Bliżej - dramat obyczajowy, USA 2004, rez. Mike Nichols 02:50 Francuskie lato - komedia romantyczna, USA 2016	07:05 Wesoła nauka 08:00 Pytanie na śniadanie 11:40 Wesoła nauka 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Coś dla ciebie 14:00 Operacja zdrowie! - mag. 14:30 Audycje komitetów wyborczych 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (58) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (327) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 19:30 Barwy szczęścia (2234) - serial 20:05 Sądny dzień - komedia kryminalna, USA 2001, rez. Sam Weisman, wyk. Martin Lawrence, Danny DeVito, John Leguizamo. 21:55 McMafia (6) - serial 23:05 Mój rower - film obyczajowy, Polska 2012 00:50 Warto kochać (12) - serial 01:45 Speed Racer - film przygodowy, Niemcy/Australia/USA 2008	07:00 Wstajesz i wiesz 09:00 Szpital (560) - serial 10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:05 Detektywi (557) - serial 11:40 Detektywi (558) - serial 12:15 Ukryta prawda (826) - serial 13:15 Szpital (561) - serial 14:15 Detektywi (559) - serial 14:50 Detektywi (560) - serial 15:25 Efekt Domina (5) - serial 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (827) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:20 Milionerzy - teleturniej 21:00 Down the road. Zespół w domu - pr. rozryw. 22:00 Królestwo - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2007. 22:55 Zespół agentów FBI, pracując na terytorium Arabii Saudyjskiej, próbuje wyjaśnić okoliczności zamachu terrorystycznego. Na miejscu specjaliści od terroryzmu spotykają się z nieufnością i podejrzliwością ze strony władz. 00:15 Millerowie - komedia kryminalna, USA 2013 02:30 Co za tydzień	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (552) - serial 09:25 Malanowski i partnerzy (555) - serial 09:55 Sekrety rodziny (78) - serial 10:55 Dlaczego ja? (905) - serial 11:10 W punkt 11:50 Gliniarze (456) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (725) - serial 14:45 Dlaczego ja? (675) - serial 15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (136) - serial 17:45 Sekrety rodziny (126) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Węzły labiryntu: Próby ognia - thriller, USA 2015. 22:55 Pocalunek śmierci - dramat kryminalny, USA 1995, rez. Barbet Schroeder, wyk. Nicolas Cage, David Caruso, Samuel L. Jackson. 01:05 Poznaj mego tatę - komedia, USA 2000	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:45 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 W punkt 12:05 Telezakupy 12:20 Alfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Salonik polityczny 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:50 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Filmowe zyciorysy 09:25 Słowo życia 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:35 Przyroda w obiektywie 11:50 Kolory świętości 11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Jezus. Królestwo bez granic 12:50 Antykultura 13:30 Msza święta 14:30 W poszukiwaniu wodów - spór wokół Mojżesza 15:30 Mama Lima 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Jesteśmy katolikami 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:10 Śladami apostoła Pawła 00:00 Słowo życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zniszczone kuźnie talentów



W numerze 25/2020 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Trzaskowski i eutanazja... warszawskiego sportu”. Gdy Rafał Trzaskowski ubiegał się o prezydenturę w Warszawie, zapewnił, że będzie dbał o stołeczny sport. Jednak stadion Skry nadal znajduje się w ruinie, RKS Okęcie może stracić obiekty, a klasy sportowe w szkole imienia olimpijczyków mają zostać zlikwidowane. – PO mówi o demokracji, współpracy, dialogu, ale w praktyce stawia ludzi przed faktem dokonanym. Rodzice nie mają szansy, aby przedstawić swoje argumenty – mówi Mateusz Rojewski z Klubu Młodych „GP”.



ROCZNICA TRAGEDII W PALMIRACH

80 \ Tyle lat temu (21 czerwca 1940 r.) w Palmirach pod Warszawą został rozstrzelany przez Niemców Janusz Kusociński, najpopularniejszy sportowiec II Rzeczypospolitej, mistrz olimpijski w biegu na 10 tys. m, uczestnik kampanii wrześniowej, działacz konspiracyjny w okresie okupacji. „Kusy” zginął w wieku 33 lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 22 CZERWCA 2020

SPORT

19

PKO EKSTRAKLASA \ Wicelider Piast Gliwice przegrał u siebie z Lechem Poznań

Piłka znowu była okrutna

Wicelider tabeli ekstraklasy Piast Gliwice przegrał u siebie z Lechem Poznań 0:2 w 31. kolejce. Był to pierwszy w tym sezonie mecz grupy mistrzowskiej. W grupie spadkowej Wisła Płock zremisowała z Arką Gdynia 0:0, a Raków Częstochowa pokonał Wisłę Kraków 3:1.

Artur Szczepanik

Broniący tytułu gliwiczanie przegrali ligowy mecz jako gospodarze po raz pierwszy od 30 listopada, kiedy ulegli Śląskowi Wrocław 0:3. W 2020 r. na swoim stadionie dotychczas nie stracili nawet bramki.

Pierwszy gol – Jakuba Modera w 66. min – padł po efektownym strzale z bocznej strefy boiska z rzutu wolnego. Podkrecona piłka przeleciała nad słowackim bramkarzem Františkem Plachem i wpadła do siatki. Goście objęli prowadzenie, mimo że od 48. min grali w dziesiątkę. Czerwoną kartkę zobaczył Norweg Thomas Rogne.

W doliczonym czasie drugiej połowy po dośrodkowaniu z rzutu różnego Jakub Czerwiński uderzył głową, ale piłka odbiła się od poprzeczki bramki Lecha. Ze-

spół z Poznania przeprowadził kontratak, który skutecznie wykończył Portugalczyk Pedro Tiba, ustalając wynik na 2:0.

– Ten mecz pokazał, jak okrutna potrafi być piłka. Taka porażka boli, bo mecz mieliśmy pod kontrolą, nie zanosilo się na przegraną, a wydawało się, że remis będzie sukcesem Lecha – ocenił trener gospodarzy Waldemar Fornalik.

– Piast mimo gry w przewadze nie mógł sforsować naszej dobrej defensywy. Płynność meczu nie była na najwyższym poziomie, na co wpływ miało chyba boisko. Dlatego klarownych akcji być może było trochę za mało. Dobrze zaczęliśmy rundę finałową i jesteśmy z tego zadowoleni – skomentował z kolei szkoleniowiec gości Dariusz Żuraw.

Po tym zwycięstwie Kolejorz ma 52 punkty, o jeden mniej od Piasta.



21-letni Jakub Moder w kolejnym meczu przesądził o wygranej Kolejorza
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

31. kolejka ekstraklasy

Grupa spadkowa

Górnik Zabrze–Korona Kielce 3:2 (1:0), Zagłębie Lubin–ŁKS Łódź 1:0 (1:0), Raków Częstochowa–Wisła Kraków 3:1 (1:0), Wisła Płock–Arka Gdynia 0:0.

Grupa mistrzowska

Piast Gliwice–Lech Poznań 0:2 (0:0), Pogoń Szczecin–Lechia Gdańsk 0:1

Pozostałe mecze kolejki: Cracovia–Jagiellonia Białystok i Legia Warszawa–Śląsk Wrocław zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

Tabela grupy mistrzowskiej

- Legia Warszawa 30 60 63-30 6
- Piast Gliwice 31 53 36-28
- Lech Poznań 31 52 57-29
- Śląsk Wrocław 30 49 42-33
- Cracovia 30 46 39-29
- Lechia Gdańsk 31 46 41-42
- Pogoń Szczecin 31 45 29-32
- Jagiellonia Białystok 30 44 41-39

Tabela grupy spadkowej

- Górnik Zabrze 31 44 42-40
- Raków Częstochowa 31 44 41-44
- KGHM Zagłębie Lubin 31 41 50-46
- Wisła Płock 31 39 37-50
- Wisła Kraków 31 35 38-50
- Korona Kielce 31 30 23-40
- Arka Gdynia 31 30 28-47
- ŁKS Łódź 31 21 26-54

KRZYŻÓWKA

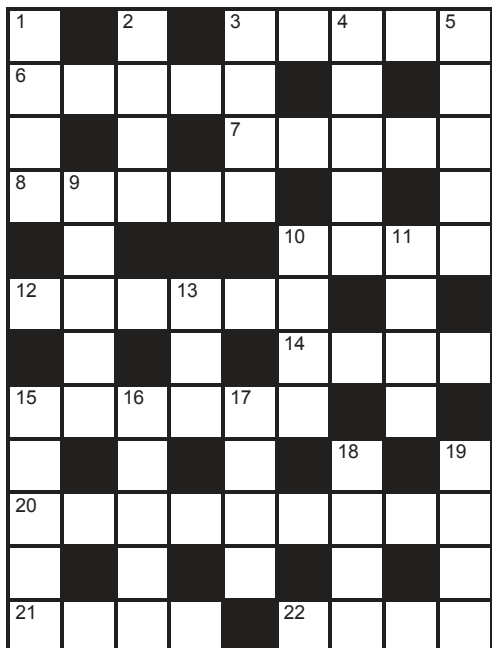
POZIOMO

- psowaty z tajgi
- ze stolicą w Tripolisie
- korek na drodze
- antonim zakazu
- stolica Norwegii
- rośnię na mokradłach
- pokój w chacie
- owoc z pióropuszem
- ostra wymiana zdań
- płyń przy granicy
- moneta dla Charona

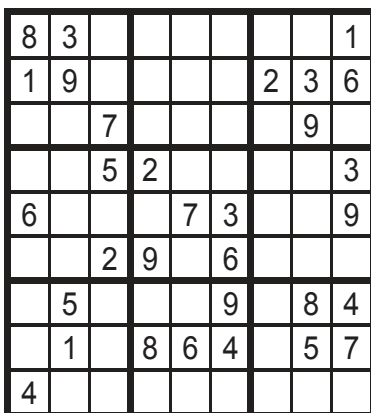
- odmiana jabłka
- odmiana buddyzmu
- As wśród pierwiastków
- niejeden na Wawelu
- wezwanie, odezwa
- na głowie dudka
- niesportowe zachowanie

PIONOWO

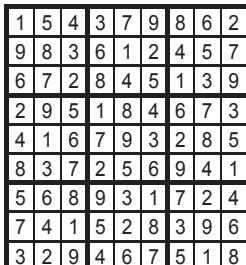
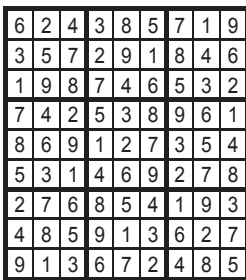
- zbierany przy żniwach
- zgniłe jajko
- muzyka M. Davisa
- zeszyt na zapiski
- większa moc w samochodzie
- sznur kowboja, lasso
- krótka charakterystyka



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdż

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Poniedziałek
22/06/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KONWENCJA PiS PRZEDWYBORCZA MOBILIZACJA

Trzy filary rozwoju Dolnego Śląska

Premier Mateusz Morawiecki podczas konwencji PiS we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Plan rozwoju dla Dolnego Śląska oraz przedwyborcza mobilizacja to główne punkty wrocławskiej konwencji PiS, która w sobotnie przedpołudnie zgromadziła niemal 150 delegatów. Gościem specjalnym był premier Mateusz Morawiecki.

Janusz Gajdamowicz

Gdybym przyjechał tutaj i opowiadał tylko o planach, które mamy na kolejne lata, a nie szłaby za tym wiarygodność projektów przeprowadzonych przez nas w latach poprzednich, to mogliby się państwo zastanawiać, jak to z nimi będzie – mówił do zgromadzonych w sali premier Mateusz Morawiecki. – Jednak my niesiemy ze sobą kilka lat bardzo pozytywnych doświadczeń. Najpierw naprawa starego systemu, a potem realizacja tego, co sobie założyliśmy i co udało się nam w ogromnym stopniu wykonać. Drogi, koleje, infrastruktura energetyczna i internetowa, edukacja czy służba zdrowia – to ogromny sukces naszych rządów – dodał premier.

Program rozwoju będzie oparty także na trzech filarach. Pierwszy z nich obejmuje obszar legnicko-jeleniogórski ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Zagłębia Miedziowego; drugi obejmujący okręg wałbrzyski z rozbudową dróg ekspresowych, obwodnic i połączeń kolejowych, remont katedry świdnickiej i wreszcie trzeci – wrocławski – ze szczególnym naciskiem na walkę ze smogiem i ochronę środowiska, rozwój transportu drogowego oraz budowę nowego Dolnośląskiego Centrum Onkologii.

– To wszystko będzie możliwe przy dobrej współpracy na linii: Sejm–rząd–samorządy–prezydent RP – kontynuował premier. – Co

by się działo, gdybyśmy się kłócili podczas pandemii koronawirusa, gdybyśmy działali tak jak Senat, który przetrzymywał, grał na zwłokę i na czas, po to tylko, żeby podstawić nam nogi lub jeśli ktoś inny byłby prezydentem i działał podobnie – to nie byłaby dobra droga wyjścia z tego kryzysu ekonomicznego, który nas niespodziewanie spotkał. Ta tarcza, z którą tu przyjeżdżam, to 6,5 mld zł nowych środków, a już drugie tyle trafiło w ostatnich dwóch miesiącach na dolnośląską ziemię, na ratowanie miejsc pracy – dodał na zakończenie Mateusz Morawiecki.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

❖ Niesiemy ze sobą kilka lat bardzo pozytywnych doświadczeń. Najpierw naprawa starego systemu, a potem realizacja tego, co sobie założyliśmy i co udało się nam w ogromnym stopniu wykonać. Drogi, koleje, infrastruktura energetyczna i internetowa, edukacja czy służba zdrowia – to ogromny sukces naszych rządów – mówił premier ❖

STRAŻ POŻARNA

Stany alarmowe i interwencje

Kilkaset razy interweniowała straż pożarna w związku z występującymi od czwartku w województwie dolnośląskim opadami deszczu. Wezbrały miejscowe rzeki. Dyżurny Wojewódzkiego Stanowiska Koordynacji Ratowniczej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu poinformował, że były zgłoszenia zawiązane z zalanymi posesjami i koniecznością wypompowywania wody z piwnic. Największe opady notowano we Wrocławiu i w okolicznych powiatach. W stolicy Dolnego Śląska

wieczorem i w nocy zostało zalanych kilkanaście ulic.

Tylko w sobotę strażacy interweniowali ponad 90 razy. Otrzymali wezwania związane z opadami deszczu oraz z usuwaniem powalonych drzew i skutków lokalnych podtopień.

Strażacy najczęściej interweniowali w powiatach: kłodzkim, jeleniogórskim, wrocławskim, lubańskim, lwóweckim, strzelińskim, ząbkowickim i zgorzeleckim.

Przekroczenie stanów alarmowych odnotowano na 12 wodowskazach w regionie. Dotyczy to rzek: Nysa Kłodzka, Biała Łądecka, Ślęza, Kwisa, Czarny Potok i Witka. Na czternastu wodowskazach zostały przekroczone stany ostrzegawcze.

(PAP)





ZASŁUŻONA DLA MIASTA

ŚWIDNICA \ Podczas sesji Rady Miejskiej wyróżnienie tytułem Zasłużonej dla Miasta odebrała Irena Kozłowska. Wniosek o jej uhonorowanie złożyło Stowarzyszenie Absolwentów i Sympatyków II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy z poparciem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Laureatka poza pracą zawodową działała społecznie w wielu stowarzyszeniach.

fot. mat. pras./d

KONWENCJA PiS

Program ambitnej Polski

Podczas konwencji samorządowej PiS z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego minister Michał Dworczyk podkreślił, że Dolny Śląsk to obecnie jeden z najszybciej rozwijających się regionów w Europie.

Janusz Gajdamowicz

Są z nami samorządowcy, wójtowie, burmistrzowie, działacze społeczni oraz wszyscy ci, którzy na co dzień działają wspólnie z Prawem i Sprawiedliwością oraz którzy w tej kampanii wspierają prezydenta Andrzeja Dudę – mówił na wstępie konwencji minister Michał Dworczyk, poseł ziemi wałbrzyskiej. – Staramy się przekonywać wszystkich do głosowania na urzędującego prezydenta – pokazując program, mówiąc o planach, ale też podkreślając naszą wiarygodność, bo fakty najlepiej przekonają osoby wahające się co do swojego wyboru. Wiarygodność i profesjonalizm obejmujące całą Polskę, ale też nasz region, na którym dzisiaj właśnie się skupiamy i prezentujemy specjalnie przygotowany przez PiS program dla

Dolnego Śląska – kontynuował szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

– Ten plan powstał na bazie wielogodzinnych rozmów i jeśli uda się go wdrożyć w życie, to Dolny Śląsk nie będzie regio-

nem przejściowym, tak jak jest to dzisiaj, ale stanie się regionem rozwiniętym, tak jak inne regiony w Europie Zachodniej. Mamy na to wielką szansę, a pan premier jako wrocławianin doskonale to rozumie

– powiedział „Dodatekowi Dolnośląskiemu” uczestniczący w konwencji Grzegorz Macko, wicemarszałek województwa dolnośląskiego odpowiedzialny m.in. za sprawy gospodarcze.

Radny PiS podkreślił, że będzie można go zrealizować tylko z prezydentem, który rozumie wielkie inwestycje, a nie z takim, dla którego są one nietrafione, proponującym zarazem wsparcie jakichś małych, bliżej nieokreślonych inicjatyw. – Warto się zapoznać z programem Andrzeja Dudy, który jest programem ambitnej Polski, a dla tych, którzy jeszcze mają jakieś wątpliwości, kluczem do podjęcia decyzji wyborczej jest jego wiarygodność. Większość obietnic wyborczych udało się zrealizować i jeżeli Andrzej Duda mówi, że będzie wspierał wielkie inwestycje, to tak właśnie będzie. A tylko wielkie inwestycje są nas w stanie wydzwignąć z tego ekonomicznego marazmu, w którym się znaleźliśmy – mówił wicemarszałek Grzegorz Macko //

Warto się zapoznać z programem Andrzeja Dudy, który jest programem ambitnej Polski, a dla tych, którzy jeszcze mają jakieś wątpliwości, kluczem do podjęcia decyzji wyborczej jest jego wiarygodność. Większość obietnic wyborczych udało się zrealizować i jeżeli Andrzej Duda mówi, że będzie wspierał wielkie inwestycje, to tak właśnie będzie. A tylko wielkie inwestycje są nas w stanie wydzwignąć z tego ekonomicznego marazmu, w którym się znaleźliśmy – mówił wicemarszałek Grzegorz Macko //



Uczestnicy konwencji samorządowej PiS we Wrocławiu

z tego ekonomicznego marazmu, w którym się znaleźliśmy – dodał Grzegorz Macko.

– To była z jednej strony nadzwyczajna okazja celebrowania urodzin pana premiera, co też godnie uczciliśmy, a z drugiej – przyjęcie przez niego patronatu

TEATR POLSKI



Emisja internetowa

Teatr Polski we Wrocławiu zaprasza na wyjątkowe, bo internetowe spotkanie w ramach cyklu „Teatr na ekranie”. Zobaczymy przedstawienie „Ósmy krąg” w reżyserii obecnego dyrektora artystycznego teatru Jana Szurmieja.

Twórczość Włodzimierza Wysockiego i podobnych mu „nieprawomyślnych” poetów rosyjskich przez długi czas była zakazana. Dla spektaklu zrealizowanego w Teatrze Polskim we Wrocławiu w 1989 r. inspiracją była pieśń Jacka Kaczmarskiego „Epitafium dla Włodzimierza Wysockiego”, napisana w 1980 r., tuż po tragicznej śmierci poety.

„To moja droga z piekła do piekła” – mówi bohater „Epitafium” i siedem razy przekracza zakłętą krąg rzeczywistości, w której przyszło mu żyć. Siedem obrazów: syberyjskich zesłańców, podmiejskiej nędzy, upiornego miasta, zniewolonej sztuki, wódki-pocieszycielki, zdeptanej sprawiedliwości i moralnego upadku. Za ostatnim, ósmym piekielnym kręgiem jest samotność, rozpacz, gorzka i strach. I taka jest konstrukcja spektaklu.

Emisja na kanale YouTube teatru we wtorek 23 czerwca br. o godz. 18. Materiał będzie dostępny przez 24 godziny.

.....
(jw. TP)



Podczas obchodów 35-lecia SW Kornel Morawiecki wręczył Jackowi Podlejskiemu Krzyż Solidarności Walczącej | fot. Janusz Wolniak /Gazeta Polska

POŻEGNANIE

Nigdy nie zawiódł!

Na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu 20 czerwca został pochowany Jacek Podlejski, zasłużony działacz podziemia niepodległościowego w czasach stanu wojennego.

Na pogrzeb przybyło liczne grono jego przyjaciół z Solidarności Walczącej na czele z premierem Mateuszem Morawieckim.

– Nikt nie żyje tylko dla siebie i nikt nie umiera tylko dla siebie. Szedł przez życie wyprostowany wśród tych, co na ko-

lanach. Był nieustrudzonym kolporterem, wspaniałym, ciepłym człowiekiem, którego całe życie przybliżało nas dzień po



ZLIKWIDOWALI PLANTACJĘ MARIHUANY

POLICJA \ Funkcjonariusze z Nowej Rudy zatrzymali mężczyzn podejrzanych o prowadzenie uprawy konopi indyjskich i posiadanie znacznej ilości narkotyków. Zabezpieczyli 73 krzewy, sprzęt do uprawy i blisko 3 tys. działek gotowego suszu.

fot. Policja.gov.pl/d



DESZCZE SPOWODOWAŁY ZNISZCZENIA

ŚWIEBODZICE \ Występujące silne opady deszczu sprawiły, że na pl. Dworcowym została rozmyta i porozrzucana ziemia oraz zniszczone nowe nasadzenia kwiatów. Pracownicy ZGK Świebodzice Spółka z o.o. uporządkowali teren.

fot. mat. pras./d



fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

nad tym wyjątkowym programem, co daje gwarancję, że uda się nam go zrealizować – powiedział nam tuż po zakończeniu konwencji Andrzej Jaroń, przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. – Przebudowa wszystkich

dróg noszących miano „dróg śmierci” to inwestycja niecierpiąca zwłoki. Ponadto padła istotna propozycja w stronę prezydenta, aby wyłączyć rolników z zasady niemożliwości połączenia emerytury, na którą płacili składki przez całe ży-

cie, jeżeli nie pozbędą się swojego „warsztatu pracy”, czyli gospodarstwa. To bardzo ważna sprawa i pan premier obiecał nam rozmowę z prezydentem, aby „plan Dudy” docelowo zmienił tę sytuację – dodał dolnośląski radny.

dniu do wolności. Zawsze walczył o lepszą Polskę. Miał wiele blizn, bo miał bardzo wrażliwą duszę i przyjmował na siebie wiele ciosów. Zawsze emanowało od niego dobro, ciepło, jasność. Niech to światło ociepla naszą przyszłość! – mówił nad grobem przyjaciela premier Mateusz Morawiecki.

Profesor Wojciech Myślecki przypomniał, że Jacek Podlejski był wrocławianinem i na Uniwersytecie Wrocławskim ukończył studia na Wydziale Prawa.

– Główna linia jego działalności była związana z kolportażem. Kolportował Biuletyn Dolnośląski. Kiedy wybuchł stan wojenny, Jacek nie zawiódł. Kontynuował swoją działalność kolporterską, brał udział w demonstracjach, starał się ze wszystkich sił uratować to, co się dało. Ze swoją żoną Janiną utworzył jedno z najlepiej działających centrów kolportażu. Kolportaż to był krwiobieg podziemia. Nie byłoby podziemia bez dwóch grup ludzi – drukarzy i kolporterów. Oni później zapłacili wysoką cenę niedoceny – podkreślił Myślecki.

Dodał też, że Jacek nie zawiódł, kiedy już mieliśmy wolną Polskę. Rzucił się w wir pracy politycznej, wspomagał innych. Wspomagał premiera w jego pierwszej drodze politycznej w wyborach do samorządu regionalnego. Był w partii „Wolność” Kornela Morawieckiego, ROP Jana Olszewskiego, w Stowarzyszeniu „Solidarność Walcząca” i Inicjatywie Historycznej. Do końca trwał przy przesłaniu herbertowskim – „Bądź wierny, idź...”. Był odważny i dokończył swoją drogę życiową.

Janusz Wolniak

Jacek Andrzej Podlejski (1953–2020), absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydziału Prawa i Administracji (1978). W latach 1978–1980 inspektor ds. zaopatrzenia w Przedsiębiorstwie Produkcji Urządzeń Elektrycznych Budownictwa Elektromontaż Wrocław, w 1980 r. referent w Urzędzie Dzielnicowym Wrocław-Krzyki, w latach 1980–1986 specjalista, kierownik zespołu Pracowni Geodezyjnej w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych tamże. Od września 1980 r. w „S”, kolporter prasy niezależnej – m.in. „Solidarność Dolnośląska”, „Biuletyn Dolnośląski”. Po 13 grudnia 1981 r. kolporter ulotek, uczestnik akcji plakatowych, manifestacji i wieców na ulicach Wrocławia. W latach 1984–1989 współpracownik Solidarności Walczącej. Kolporter wydawnictw podziemnych (m.in. „Z Dnia na Dzień”, „Solidarność Walcząca”, „Biuletyn Dolnośląski”, „Opcja”, „Tygodnik Mazowsze”, „KOS”, „Myśli Nieinternowane”, książki, znaczki poczt podziemnych, kartki okolicznościowe); współorganizator (z żoną Janiną) punktu kolportażowego. W 1987 r. specjalista ds. organizacyjnych w Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego we Wrocławiu, gdzie przeprowadził wolne wybory do Rady Pracowniczej, co uchroniło od zwolnienia działaczy „S”. W latach 1987–2001 starszy specjalista w Dyrekcji Inwestycji Miejskich. Od 1989 do 2001 r. członek KZ „S” w DIM. Od 1990 r. w Partii Wolności, od 1995 do 1997 r. w ROP, w 1991 r. współzałożyciel Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych; od 2005 r. członek Dolnośląskiej Inicjatywy Historycznej we Wrocławiu; od 2007 r. Stowarzyszenia „Solidarność Walcząca”. Od 2001 do 2010 r. inspektor ds. przetargów w spółce Grupa Administrator sp. z o.o. we Wrocławiu, następnie w Energia PRO SA i BZWBK SA tamże.

(„Encyklopedia Solidarności”)

O TYM I OWYM

WARSZTATY

Pozytywny projekt WOK



Wałbrzyski Ośrodek Kultury nie próżnuje. Mieszkańcy Wałbrzycha i okolic będą mogli wziąć udział w bardzo ciekawym projekcie „Wibracje”, którego sama nazwa już niesie pozytywną energię. „Wibracje” będą cyklem przedsięwzięć skierowanych bezpośrednio do osób z niepełnosprawnościami i szczególnymi potrzebami. Dzięki nowatorskiemu podejściu uczestnicy poczuć się szczęśliwsi, zrelaksowani. Z założenia mają też uśmieszać się dłużej. Brzmi tajemniczo? Tylko pozornie. W trakcie realizacji programu będzie można wziąć udział w warsz-

tatach malarstwa intuicyjnego. To pozwoli spróbować swoich sił na różnych płaszczyznach. „Wibracje” to też spacer medytacyjny lub koncerty relaksacyjne. Organizatorzy zapowiadają, że przy ich okazji będą stawiali na intuicję, naturę i wysokie częstotliwości. Kreatywne spędzanie czasu ma być odskocznią od problemów codziennego życia. Projekt staruje 11 lipca i jest całkowicie bezpłatny. Został zrealizowany z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego koszt wynosi ok. 31 tys. zł.

WYSTAWA

10. doroczna wystawa SF „Camera”



Muzeum Ceramiki w Bolesławcu zaprasza do obejrzenia nowej wystawy czasowej prezentującej prace bolesławieckiego Stowarzyszenia Fotograficznego „Camera”. Tegoroczna edycja jest wyjątkowa, ponieważ w 2020 r. przypada jubileusz 10-lecia działalności stowarzyszenia. Na wystawie swoje zdjęcia prezentują m.in.: Joanna Bruździńska, Jarosław Cembrowicz, Iwona Champlowska, Magdalena Gałkiewicz, Krzysztof Jędrzejczyk, Agnieszka Karczmars. SF „Camera” skupia obecnie ok. 50 pasjonatów fotografii. Głównym celem stowarzyszenia jest upowszechnianie fotografii jako dziedziny sztuki, popularyzacja wiedzy o fotografii, rozwijanie umiejętności i inspirowanie człon-

ków do twórczych działań. Od początku funkcjonowania członkowie organizują doroczne plenery fotograficzne (krajowe i zagraniczne), a ich efekty prezentują na wystawach indywidualnych i grupowych. Stowarzyszenie organizuje cykliczne i tematyczne konkursy oraz otwarte spotkania miłośników fotografii, prelekcje i warsztaty, propagując m.in. zapomniane techniki wykonywania zdjęć. Członkowie stowarzyszenia biorą również udział w krajowych i międzynarodowych konkursach fotograficznych, gdzie nierzadko zdobywają główne nagrody. Wystawę można oglądać do 9 sierpnia 2020 r. W okresie wakacyjnym wstęp dla dzieci i młodzieży szkolnej będzie bezpłatny.



**ŻUŻEL ** Już dzisiaj naprzeciw siebie staną mistrz i wicemistrz sezonu 2019. Zarówno Betard Sparta Wrocław, jak i FOGO Unia Leszno zaczęły rozgrywki od wygranej. Obie drużyny miały zmierzyć się ze sobą w piątek, ale pogoda porządkowała plany. Czy wrocławianom uda się wreszcie pokonać Unię? Początek meczu o 20.00.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Zagłębia Lubin cieszą się po zdobytej bramce | fot. Zagłębie.com/d

Zagłębie zaczyna rundę finałową od wygranej

Ekstraklasa nie zwalnia. Mecze są grane co trzy, cztery dni. Do końca sezonu pozostało już tylko sześć spotkań. W pierwszym spotkaniu w grupie spadkowej Zagłębie Lubin wygrało u siebie z ŁKS Łódź 1:0. Tym samym Miedziowi są już bardzo blisko zapewnienia sobie utrzymania.

Dawid Paluch

Zagłębie Lubin do ostatnich kolejek liczyło się w walce o górną ósemkę, ale nierówna forma po powrocie rozgrywek PKO BP Ekstraklasy przekreśliła ich szanse. Dolnośląska drużyna ostatecznie zajęła 11. miejsce po fazie zasadniczej i musi walczyć z zespołami z dołu tabeli. Trudno jednak oczekiwać, że Miedziowi włączą się w „walkę o spadek”, cytując klasyka. W grupie spadkowej każda drużyna gra siedem meczów. Zagłębie po wygranej nad ŁKS ma 11 pkt przewagi nad 14. Koroną Kielce. Ryzyko, że Zagłębie spadnie, jest tylko teoretyczne.

Przejdźmy jednak do samego meczu. To nie było porównujące spotkanie. ŁKS przed meczem miał zaledwie 0,001 proc. szans na utrzymanie. Po nim nie ma już na to nadziei. Mimo to czerwona latarnia ligi od początku zaatakowała bramkę lubinian. Już w 6. minucie ŁKS umieścił futbolówkę w bramce Zagłębia, ale arbiter po analizie VAR nie uznał bramki. Mecz był wyrównany. Raz atakowali gospodarze, raz go-

ście, ale zawodnikom brakowało skuteczności. Przełom nastąpił w 39. min, gdy drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę dostał Jakub Wróbel i ŁKS musiał grać w osłabieniu do końca spotkania. Miedziowi to wykorzystali, bo jeszcze przed przerwą bramkę zdobył skrzydłowy Damjan Bohar. Druga połowa to pełna dominacja Zagłębia, choć niepotwierdzona bramkami. Miejscowi mieli kilka wybornych okazji, ale za każdym razem brakowało szczęścia.

Dopiero w ostatnich minutach łódzki klub próbował odpowiedzieć, ale podopiecznym Wojciecha Stawowego udało się jedynie obić poprzeczkę. Mecz zakończył się wynikiem 1:0.

– Początek meczu był udany i graliśmy dobrze piłką. Wiedzieliśmy, że spotkanie nie będzie łatwe, przez co przygotowaliśmy się odpowiednio taktycznie. ŁKS to drużyna, która lubi i potrafi grać piłką. Pierwsze minuty drugiej połowy były dobre, ale z czasem stwarzaliśmy coraz mniej sytuacji. W końcu trafił w poprzeczkę i dopisało nam szczęście. Bardzo ważne są trzy punkty. Nie zawsze można strzelić dwa–trzy gole, więc jestem zadowolony z linii defensywnej. Dobra praca spowodowała, że nie straciliśmy dzisiaj gola – podsumował spotkanie Martin Ševela, szkoleniowiec Zagłębia Lubin.

11
pkt przewagi
nad miejscem
spadkowym
ma Zagłębie

SIATKÓWKA

Julia Kleszcz dołącza do seniorek

Do pierwszej drużyny #VolleyWrocław dołącza przyjmująca Julia Kleszcz. Młoda siatkarka od roku jest we wrocławskim klubie. Poprzedni sezon spędziła w zespole młodzieżowym. Zawodniczka ma za sobą też grę w młodzieżowej reprezentacji Polski. #VolleyWrocław kolejny raz pokazuje, że chce stawiać na młode uzdolnione siatkarki. Kadra wrocławskiej drużyny powoli się zapelnia. Mamy już obsadzone pozycje przyjmujących, atakujących i libero. Wciąż nie znamy jeszcze nazwisk wszystkich środkowych i drugiej rozgrywającej.

Nowy przyjmujący w barwach Cuprum Lubin

Plusligową drużynę zasilili Daniel Muniz de Oliveira, brazylijski przyjmujący. 22-latek poprzednie dwa sezony spędził w rodzimej Superlidze. – Marzyłem o tym, żeby zagrać w PlusLidze, a teraz mam taką możliwość. Zamierzam ciężko pracować i dać z siebie wszystko na boisku tak, by osiągnąć z drużyną jak najlepsze wyniki i ucieszyć lubińskich kibiców. Nie wiem zbyt wiele o polskiej kulturze i obyczajach, ale wiem za to, że Polacy ogromnie kochają siatkówkę i są wspaniałymi kibicami! – powiedział Daniel Muniz de Oliveira.

PIŁKA RECZNA

Tomczyk zostaje w Kobierzycach

Aleksandra Tomczyk przedłużyła o rok kontrakt z KPR Gminy Kobyryce. Rozgrywająca w poprzednim sezonie była istotną postacią w rotacji podwrocławskiego zespołu. Szczypiornistka w 21 meczach zdobyła 26 bramek. To już 11. zawodniczka zakontraktowana przez KPR na nowy sezon.

PIŁKA NOŻNA



Kolejna porażka Miedzi

Miedź Legnica nie może zaliczyć pierwszych meczów po wznowieniu rozgrywek do udanych. Nie pomogli nawet kibice, którzy w ograniczonej liczbie powrócili na Stadion im. Orła Białego. Legniczanie przegrali u siebie z Bruk-Betem Termalika Nieciecza 0:1.

Miejscowi dobrze weszli w mecz, bo już w 2. min mogli prowadzić. To jednak goście otworzyli wynik spotkania w 11. min, gdy Vladislavs Gutkovskis uderzył głową obok bezradnego Łukasza Żałuski. Legniczanie próbowali odpowiedzieć, ale niewiele wychodziło z akcji podopiecznych Dominika Nowaka. Tuż po przerwie znów goście zdobyli przewagę i byli blisko powiększenia prowadzenia. Miedź próbowała wyrównać w końcówce, ale zabrakło skuteczności w poczynaniach ofensywnych ekipy z Dolnego Śląska. Tym samym Bruk-Bet wygrał mecz i przegonił legniczan z tabeli. Miedź wciąż jest jednak na 6. miejscu (ostatnim dającym szansę na walkę w barażach o PKO BP Ekstraklasę). Wynika to w dużej mierze bardziej ze słabości drużyn goniących, aniżeli z wybitnej formy legnickiej drużyny. Do końca fazy regularnej sezonu Fortuna 1. Ligi pozostało 7 kolejek. Jeśli Miedź chce wrócić do ekstraklasy, musi wrócić do formy.

(d)

Poniedziałek
22/06/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Wzrosła liczba osób zakażonych koronawirusem na weselu w Kotwinie w powiecie przysuskim. To 31 uczestników imprezy z powiatu opoczyńskiego i czterech pracowników obsługi z Mazowsza

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Wesele z koronawirusem

Wesela stanowią obecnie jedno ze źródeł zagrożenia pojawienia się ogniska koronawirusa | fot. Pixabay/d

Trzydzieści pięć osób – już tyle wynosi liczba zakażonych koronawirusem na weselu w Kotwinie w powiecie przysuskim. W Radomiu w kolejnym domu pomocy społecznej wykryto przypadki COVID-19. Chodzi o Środowiskowy Dom Samopomocy przy ul. Dzierzkowskiej. Decyzją władz miasta placówka została zamknięta.

Jarosław Molga

Do 35 wzrosła liczba osób zakażonych koronawirusem na weselu w Kotwinie w powiecie przysuskim. To 31 uczestników imprezy z powiatu opoczyńskiego i czterech pracowników obsługi z Mazowsza. – Źródłem wszystkich zakażeń była jedna osoba – mówiła na antenie RDC Jolanta Wilk, powiatowy inspektor sanitarny w Przysusze. – Uczestnikiem wesela była osoba, która źle się poczuła. Została przewieziona do szpitala i stwierdzono u niej COVID-19. Czyli była to osoba chora – dodaje Jolanta Wilk.

Wesela stanowią obecnie jedno ze źródeł zagrożenia pojawienia się ogniska koronawirusa. Przypomnijmy, że w dobie epidemii uczestnicy takich imprez muszą przestrzegać określonych zasad: m.in. maksymalna liczba uczestników

wesela nie może być większa niż 150 osób (na dzień 3 czerwca 2020 r.), w imprezie nie mogą uczestniczyć osoby przebywające na kwarantannie i izolacji, z objawami przeziębienia, a także – co oczywiste – osoby zakażone koronawirusem. O ile to możliwe, przy jednym stole powinno siedzieć o 20 proc. mniej gości niż w standardowym usadzeniu, a goście przy stole mają zajmować miejsca „na szachownicę”, czyli nie mogą siedzieć naprzeciw siebie. W razie stwierdzenia oznak choroby (kaszel, złe samopoczucie, trudności w oddychaniu) gość nie powinien zostać wpuszczony na teren obiektu.

W Radomiu, jak dowiedziało się Radio dla Ciebie, w kolejnym domu pomocy społecznej wykryto przypadki koronawirusa. Tym razem chodzi o Środowiskowy Dom Samopomocy przy ul. Dzierzkowskiej. Decy-

zją władz miasta placówka została zamknięta. Powodem tej decyzji jest wykrycie zakażenia koronawirusem u dwóch pracowników. Sanepid otrzymał już od ŚPS listę ok. 20 osób, które w ostatnim czasie korzystały z jego wsparcia. Wcześniej koronawirusa stwierdzono także u 28 osób w Niepublicznym Domu Opieki „Pod Żłotym Dębem” w Radomiu. Ponad połowa z nich to pensjonariusze. Trafili oni do jednoimiennej Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Jak poinformował mazowiecki urząd wojewódzki, wczoraj na Mazowszu w szpitalach przebywają 452 osoby. Kwarantanną jest objęte 26 050 osób, nadzorem epidemiologicznym 1806 osób, a izolacją 842 osoby. Potwierdzono 4722 przypadki zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 – 314. Wyzdrowiało 2220 osób.

RADOM

Place zabaw na wakacje

Miejski Zakład Usług Komunalnych w Radomiu otrzymał z Głównego Inspektoratu Sanitarnego wytyczne dotyczące warunków uruchomienia obiektów do wypoczynku na świeżym powietrzu. Te cały czas pozostają zamknięte od trzech miesięcy. Mają zostać jednak otwarte na wakacje – dowiedziało się radio RDC.

Niewykluczone, że jeszcze w te wakacje dzieci będą mogły w końcu skorzystać z miejskich placów zabaw i skateparków, a ich opiekunowie poćwiczą na plenerowych siłowniach. – Wypracowujemy procedury bezpiecznego korzystania – mówi Marcin Gutkowski z ZUK w Radomiu. – Staramy się wypracować taką formę,

żeby maksymalnie bezpiecznie dzieci i inni mogli korzystać z tych miejsc. W tej chwili analizujemy, jak moglibyśmy to zrobić – tłumaczy Gutkowski. Place zabaw i siłownie pod chmurką, zgodnie z wprowadzonymi przez rząd obostrzeniami, zostały zamknięte trzy miesiące temu. W całym Radomiu jest ponad 100 takich miejsc. Według danych z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w Radomiu od początku epidemii doszło do 930 zakażeń. 245 osób zostało już uznanych za ozdrowieńców. 60 przypadków zakażenia koronawirusem zakończyło się zgonem chorego. Obecnie na kwarantannie domowej przebywają 902 osoby, nadzorem epidemiologicznym objętych jest 331 osób, a hospitalizowanych 113.

(oprac. jm)



fot. Włodzisław Wesoły/Gazeta Polska



DANE Z SIEDLEC

KORONAWIRUS \ Według komunikatu Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w powiecie siedleckim wczoraj (stan z godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 821, izolacją domową: 3, nadzorem epidemiologicznym: 18, hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19: 7. Liczba przypadków z wynikiem dodatnim: 108.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ROCZNICA ZBRODNI W PALMIRACH

Planowy mord na warszawskich elitach

W sobotę i niedzielę przypadła 80. rocznica egzekucji więźniów Pawiaka w Palmirach. Był to jeden z wielu mordów dokonanych w ramach niemieckiej akcji AB. Tym razem Niemcy zabili 368 osób, w tym 82 kobiety. Aby uczcić pamięć ofiar, Muzeum Więzienia Pawiak – oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum – Miejsce Pamięci w Palmirach – oddział Muzeum Warszawy zorganizowały obchody rocznicowe.

Jarosław Molga

W sobotę 20 czerwca przypadła 80. rocznica egzekucji więźniów Pawiaka w Palmirach. W dniach 20–21 czerwca 1940 r. Niemcy rozstrzelali tam 368 osób, w tym 82 kobiety. Była to największa egzekucja w tej miejscowości. Zginęło wówczas wielu wybitnych działaczy społecznych i politycznych, dziennikarzy, lekarzy, adwokatów oraz księży.

Aby uczcić pamięć ofiar, Muzeum Więzienia Pawiak – oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum – Miejsce Pamięci w Palmirach – oddział Muzeum Warszawy zorganizowały obchody rocznicowe. Oddano hołd zamordowanym i złożono kwiaty pod pomnikiem Drzewa Pawiackiego. Odmówiono modlitwy i złożono kwiaty na terenie cmentarza w Palmirach.

Rozstrzelania w Palmirach trwały zarówno przed, jak i po 20 czerwca. Była to realizacja planu AB, przeprowadzonej na szeroką skalę niemieckiej akcji mordów, wymierzonej w polską inteligencję i elity społeczne w Warszawie. 16 maja 1940 r. w Krakowie miała miejsce konferencja w sprawie „nadzwyczajnych posunięć koniecznych dla zabezpieczenia spokoju i porządku w Generalnym Gubernatorstwie”, podczas której generalny gubernator Hans Frank oświadczył zgromadzonemu, że Generalne Gubernatorstwo stoi w obliczu groźby polskiego powstania,

gdyż „tysiące Polaków zorganizowały się w tajnych związkach, są uzbrojeni i gotowi popełniać akty terroru wszelkiego rodzaju w najbardziej buntowniczej formie”. Jeszcze tego samego dnia zostało wydane zarządzenie, w którym Frank

„Postanowiono, że aresztowanych nie należy kierować do obozów koncentracyjnych, lecz „likwidować na miejscu w najprostszy sposób”. Streckenbach przewidywał, że zamordowane zostanie co najmniej 3500 osób uznawanych za „kwiat polskiej inteligencji i ruchu oporu”

„z natychmiastową mocą” zlecił przeprowadzenie „nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej” (niem. Außerordentliche Befriedungsaktion – AB). Podczas kolejnej konferencji Frank stwierdził, że celem akcji AB będzie „przyspieszona likwidacja znajdującej się w naszych rękach większości buntowniczych polityków, głoszących opór, i innych osobników politycznie podejrzanych, jak również równoczesne położenie kresu tradycyjnej polskiej przestępczości”. Postanowiono, że aresztowanych nie należy kierować do obozów koncentracyjnych, lecz „likwidować na miejscu w najprostszy sposób”. Streckenbach przewidywał, że zamordowanych zostanie co najmniej 3500 osób uznawanych za „kwiat polskiej inteligencji i ruchu oporu”.

Po wojnie przystąpiono do prac ekshumacyjnych. Wiele informacji o zbrodni i miejscach pochówków było znane dzięki bohaterstwu leśników, którzy w tajemnicy po egzekucjach wbijali łuski karabinowe w drzewa, przy których roz-

Niemcy rozstrzelali w tych dniach w Palmirach 368 osób, w tym 82 kobiety. Była to największa egzekucja w tej miejscowości



Wiele informacji o zbrodni i miejscach grobów było znane dzięki bohaterstwu leśników, którzy w tajemnicy po egzekucjach wbijali łuski karabinowe w drzewa, przy których roz-

strzelano Polaków. Miejsce ekshumacji odwiedził w maju 1946 r. delegat Międzynarodowego

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną „Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





BURZA ZA BURZĄ

POGODA \ Wczoraj IMiGW wydał ponownie ostrzeżenia drugiego stopnia przed burzami z gradem i opadami deszczu. Najbardziej intensywne miały miejsce na wschodzie, północy i południu kraju. Taka pogoda utrzyma się też dziś i jutro.

fot. mat. pras./d



W MAJU O 99,6 PROC. MNIEJ

LOTNISKO CHOPINA \ W maju br. na Lotnisku Chopina wykonano 119 pasażerskich operacji lotniczych (spadek o 99,2 proc.), a z usług stołecznego portu skorzystało łącznie 6 tys. pasażerów – o 99,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub.r.

fot. Wikipedia/d



znane dzięki bohaterstwu leśników, którzy w tajemnicy po egzekucjach wbijali łuski karabinowe w drzewa, przy których rozstrzeliwano Polaków

Czerwonego Krzyża dr Emil Bösch. Stwierdził on później w wywiadzie dla polskiej prasy,

że „wstrząsające dowody martyrologii Polski, których świadkiem był w Palmirach, przekra-

czają wszystkie jego dotychczasowe wyobrażenia o zbrodniach niemieckich”.

SIEDLCE

Żeby starczyło na wypłaty...

Siedlce chcą wyemitować obligacje na 38 mln zł – informuje portal Podlasie24.pl. Władze miasta przekonują, że bez tego będą zagrożone lipcowe lub sierpniowe pensje pracowników budżetówki. Dziura w dochodach to efekt kryzysu związanego z epidemią. Widać to zarówno w udziałach w PIT i CIT, jak i w opłatach oraz podatkach lokalnych.

Sytuacji nie poprawi niedawna sprzedaż dużej działki w śródmieściu, którą miasto próbowało spieniężyć od czerwca 2017 r., a która znalazła nabywcę za siódmym podejściem i po zmniejszeniu ceny najpierw z 6 do 4,8, a potem z 4,8 do 4 mln zł. Po pierwsze transakcja nie jest jeszcze sfinalizowana – na spisanie aktu notarialnego i przelew pieniędzy nabywca ma dwa miesiące od chwili przetargu, czyli do 4 sierpnia. Po drugie wspomniane 4 mln zł (dokładnie 4,04 mln) to kwota brutto. Miasto będzie z tego miało 3,3 mln. Po trzecie te pieniądze to nadal kropla w morzu. Cały budżet Siedlec to ok. 550 mln zł, a kryzys zabiera dochody z wielu źródeł. Skarbnik Kazimierz Paryła szacuje, że z mienia uda się wyciągnąć nieco ponad 5 mln z planowanych 12,5. Udział miasta w podatku PIT za kwiecień i maj już zmniejszył się w porównaniu z analogicznym okresem roku 2019 o 4 mln zł, a przecież jesienią mogą się tu

**\\ Epidemia wyróciła wszystko do góry nogami, obcinając dochody i piętrząc wydatki. Trzeba się ratować – a tego rodzaju problem ma znakomita większość samorządów w Polsce – twierdzą władze siedleckiego ratusza **

jeszcze ujawnić skutki rosnącego bezrobocia. Udział w podatku CIT z powodu problemów firm spadł już o 3–3,5 mln zł. Do tego dochodzą skutki umorzeń podatków lokalnych i opłat skarbowych – z grubsza 11–14 mln.

Łącznie do wykonania planowanych dochodów może zabraknąć 5–7 proc., czyli 28–35 mln zł. W związku z tym na czerwcowej sesji władze miasta przedstawia radnym projekt emisji obligacji na 38 mln zł. Składa się na to wspomniane 28 mln zł dziury w dochodach oraz blisko 10 mln zł i tak założonego w projekcie budżetu kredytu, który ma być zastąpiony obligacjami ze względu na ich mniejszy koszt i większą elastyczność. Wykup obligacji jest planowany na lata 2036–2037.

Według prezidenta Andrzej Sitnika w 2019 r. udało się uporządkować finanse miasta i zmniejszyć dług, a sprawy szły w dobrym kierunku. Epidemia wyróciła jednak wszystko do góry nogami, obcinając dochody i piętrząc wydatki. Trzeba się ratować – a tego rodzaju problem ma znakomita większość samorządów w Polsce – twierdzą władze siedleckiego ratusza.

(oprac. jm)



PO ŚMIERCI NASTOLATKI

Wojewoda na Wolskiej 43

W związku z informacją o tragicznym zdarzeniu oraz sygnałami o nieprawidłowym zabezpieczeniu budynku przy ul. Wolskiej 43 wojewoda mazowiecki dokonał oględzin miejsca w obecności powiatowego inspektora nadzoru budowlanego (PINB), wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego oraz policji.

Przypomnijmy, że stołeczna policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności wypadku, w którym w połowie czerwca śmierć poniosła 13-latk z Warszawy. Dziewczynka prawdopodobnie spadła z dachu nieczynnej szkoły AlmaMer na rogu ul. Wolskiej i Skierniewickiej. Po tragedii burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski zarzucał służbom wojewody bezczynność i to je obwinił za to, że opuszczony budynek jest niezabezpieczony.

Budynek to dawna siedziba prywatnej uczelni AlmaMer, która została zamknięta w 2016 r. Kompleks tworzą dwa kilkunastopiętrowe, połączone ze sobą budynki. Zdaniem Strzałkowskiego władze Woli bezskutecznie domagały się w przeszłości od nadzoru budowlanego zabezpieczenia pustostanu. Dwa lata temu doszło tam do pożaru, wielokrotnie dochodziło też do aktów wandalizmu. W środku wciąż znajdują się umeblowane gabinety, sale pełne sprzętu medycznego i dokumentów z danymi studentów, za co został ukarany grzywną były rektor uczelni.

„W ocenie wojewody budynek nie jest wystarczająco zabezpieczony i przebywanie na jego terenie może stanowić zagrożenie dla zdrowia lub życia. W związku z tym wojewoda zwrócił się o stosowne wyjaśnienia do prezydenta m.st. Warszawy. Biorąc pod uwagę sytuację przy ul. Wolskiej 43, wojewoda poprosił również prezydenta m.st. Warszawy o przedstawienie informacji o innych obiektach, które mogą zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców” – czytamy na stronach internetowych urzędu wojewódzkiego. „Jeśli chodzi o bezpieczeństwo obiektów budowlanych, obowiązek w tym względzie ciąży na właścicielu bądź zarządcy obiektu, który powinien

skutecznie obiekt zabezpieczyć, natomiast nadzór nad wykonywaniem tego obowiązku sprawuje PINB” – głosi komunikat.

„Z informacji pozyskanych przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki wynika, że w związku z niewykonaniem przez właściciela bądź zarządcy ww. obiektu bądź zarządcy ww. obiektu, PINB w Warszawie dokonywał dwukrotnie zabezpieczenia obiektu przed dostępem dla osób niepożądanych oraz informował burmistrza dzielnicy Wola o wyczerpaniu środków, które mogłyby zostać przekazane na sfinansowanie działań zabezpieczających obiekt. Z naszych informacji wynika jednak, że burmistrz nie podjął dalszych kroków, zmierzających do uzyskania finansowania od wojewody. Zatem za bezpodstawne należy uznać sugestie burmistrza dzielnicy Wola Krzysztofa Strzałkowskiego, jakoby odpowiedzialność za zabezpieczenie terenu ponosił wojewoda mazowiecki. W przypadku natomiast braku środków na wykonanie odpowiednich zabezpieczeń przez PINB (nadzór budowlany w tym zakresie podlega prezydentowi m.st. Warszawy) istnieje możliwość uzyskania dodatkowego wsparcia rządowego. W tym celu należy jednak złożyć odpowiedni wniosek. Zarówno burmistrz dzielnicy, jak i prezydent m.st. Warszawy nie wnioskowali jednak w tym zakresie o wsparcie wojewody oraz w żaden sposób nie informowali o niemożności wykonania zabezpieczenia we własnym zakresie.

Wojewoda jest gotowy przekazać środki z budżetu państwa po złożeniu odpowiedniego wniosku przez prezydenta m.st. Warszawy” – czytamy w oświadczeniu na stronie urzędu wojewódzkiego.

(oprac. jm)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYŚCIGI KONNE

360 \ Tytu widzów w sobotni, jedenasty dzień sezonu wyścigów konnych pojawiło się na stołecznym torze Służewiec. Były to pierwsze wyścigi w tym roku z udziałem publiczności. W najciekawszych sobotnich gonitwach triumfowali: w piątej – Nagroda Haracza dla trzyletnich i starszych koni na dystansie 1400 m – dżokej Stefano Mura na Umberto Caro, natomiast w szóstej – Nagroda Kabareta (dystans 2200 m) dla czteroletnich ogierów i klaczy czystej krwi arabskiej – Szymon Mazur na Wielkim Dukrisie.

PIŁKA NOŻNA



Legia Warszawa – Śląsk Wrocław 2:0 (Gwilia 35., 52.) | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Mistrzostwo o trzy wygrane

Legia Warszawa pewnie pokonała Śląsk Wrocław 2:0 i ma znowu 10 pkt przewagi nad Piastem Gliwice. Do końca zostało sześć kolejek. W najgorszym razie tytuł dadzą trzy wygrane.

Artur Szczepanik

Runda finałowa PKO Ekstraklasy rozpoczęła się po myśli Legii. Goniący ją zwycięzcy ubiegłoroczny mistrz Piast Gliwice już w pierwszej kolejce przegrał mecz. W poprzednim sezonie, kiedy sięgał po mistrzostwo, z siedmiu ostatnich spotkań wygrał sześć, a jedno zremisował. Teraz już na starcie uległ 0:2 Lechowi Poznań, i to grając przez większą część meczu z przewagą jednego zawodnika.

Na Legię ten wynik nie wpłynął mobilizująco, w tym sensie, że Wojskowi nie rzucili się do gardła rywalom. Początek meczu ze Śląskiem nie był zbyt błyskotliwy. Legia starała się grać swoje, nie forsując zbyt tempa. Jak się okazało, była to skuteczna taktyka. Śląsk tę fazę rozgrywek ekstrakla-

sy rozpoczął niespodziewanie na trzecim miejscu ze stratą 11 pkt do prowadzącej Legii.

Przed wyjazdem do Warszawy zespół z Wrocławia został pożegnany przez własnych kibiców, którzy liczą, że w tym roku Śląsk awansuje do europejskich pucharów. „Jesteśmy z Wami na dobre i na złe! Charakteru, walki i ambicji Wam nie brakuje. Jesteście drużyną, na którą czekaliśmy kilka sezonów i macie nasze wsparcie na zawsze!” – takimi słowami został pożegnany zespół Vítězslava Lavičky, który niedawno przedłużył umowę do końca sezonu 2021/2022.

Legia wczoraj nie zawiesiła wysoko poprzeczki, ale i tak była zespołem o klasę lepszym od gości. Nawet nie forsując tempa, strzeliła gola, po sprytnym strzale Valeriana Gwili w 35. min. Siedem minut po przerwie Gruzin znowu błysnął, strzelając drugiego gola po świetnym podaniu Tomáša Pekharta.

Czech pojawił się na boisku po pół godziny gry, zastępując kontuzjowanego José Kante. Reprezentant Gwinei był tak zły, że schodzi z boiska, że wyżył się na koszulce klubowej, którą skopał. Nie spodobało się to Żyłcie, która zbluzgała swojego zawodnika. Jeśli Kanté jeszcze wróci w tym sezonie, to nie będzie miał łatwo z kibicami.

Legia na dłużej straciła też Marka Vešovicia. Reprezentant Czarnogóry tuż przed przerwą doznał groźnie wyglądającej kontuzji i po przerwie zastąpił go Paweł Stolarski. Szkoda, bo „Vešo” był najlepszym zawodnikiem Legii w ostatnich meczach.

Nie przegap!

PKO Ekstraklasa

Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa

Środa 24 czerwca godz. 20.30

Transmisja w Canal+

PIŁKA NOŻNA

Wygrana bez kibiców

Radomiak pokonał Chojniczankę Chojnice 3:1 w sobotnim spotkaniu 27. kolejki 1. Ligi piłkarskiej. Mimo zapowiedzi trybuny podczas meczu świeciły pustkami. To efekt decyzji wojewody, który zakazał udziału publiczności w tym spotkaniu. Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podjął taką decyzję ze względu na zagrożenie koronawirusem. Zakaz wstępu kibiców rekomendował mazowiecki państwowy wojewódzki inspektor sanitarny. Okazało się, że na terenie Radomia odnotowano największą na Mazowszu liczbę zakażeń na 10 tys. mieszkańców.

Wzmocnienie z Widzewa

W sobotnim sparingu Polonii Warszawa z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (1:2) wystąpił 21-letni obrońca Mikołaj Gibas. Ostatnio był wypożyczony z Widzewa Łódź do trzecioligowej Unii Janikowo, w której zagrał w 12 spotkaniach ligowych i strzelił jednego gola. Po zakończeniu wypożyczenia piłkarz wrócił do Widzewa i trenował z rezerwami drugoligowca.

PIŁKA NOŻNA

Bezpieczne dziewięć punktów

Dla obu drużyn był to mecz o wielką stawkę. Wisła Płock nie mogła przegrać, bo znalazłaby się blisko strefy spadkowej, w której przebywa Arka Gdynia i z każdą kolejką jest coraz bliżej spadku. Bezbramkowy remis w tym spotkaniu bardziej na rękę był gospodarzom, którzy utrzymali bezpieczną przewagę nad strefą spadkową. Wynosi ona obecnie aż 9 pkt.

Rok 2019 Wisła zakończyła w mistrzowskiej ósemce. W tym roku miała na to szansę, ale niestety wygrała tylko jedno spotkanie, z Arką w Gdyni, oraz zaliczyła pięć remisów i cztery porażki. Na swoim stadionie płożanie jeszcze nie wygrała. Mecz toczył się w piknikowej atmosferze. Żaden z zespołów nie zdecydował się na śmielsze ataki. Przez pierwszy kwadrans udało się stworzyć Wisłę tylko jedną szansę na strzelenie gola. W 14. min Karol Angielski znalazł się sam na sam z Marcinem Staniszewskim, ale bardzo lekko kopnął piłkę w kierunku bramkarza Arki. Goście, nawet gdy próbowali atakować, to dochodzili tylko do pola karnego. Po przerwie obie drużyny zaczęły atakować. Jednak gole nie padły i Wisła nadal nie wygrała w tym roku na swoim stadionie. – Wiadomo, jaka była stawka tego meczu – powiedział trener Wisły Radosław Sobolewski. – Nie mieliśmy prawa tego przegrać, to się udało, niemniej jednak, wiadomo, w obecnej sytuacji natomiast, na tym etapie rozgrywek, tak naprawdę najważniejsze dla nas są punkty – dodał.

(asz)